Nr 331b. **Dnia 29 listopada.** **Sobota.** **Dnia 17 (29) listopada 1884 r.**

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wyraz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1^1/_2$ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— W dniu jutrzejszym, z powodu uroczystości św. Andrzeja apostoła, odbędzie się w kościele pod wezwaniem tego świętego nabożeństwo odpustowe. Wotywę odprawi o godzinie 10-ej zrana Jks. Nawarski, rektor miejscowego kościoła, podczas której pod dyrekcją J. Rosłońskiego wykonaną będzie przez chór amatorów msza Krogulskiego nr. 2. Sumę celebrować będzie Jks. Jungowski, proboszcz parafjalnego kościoła N. Panny Marji, kazanie zaś wygłosi Jks. Dzieniakowski. W czasie sumy na chórze kościelnym wykonaną będzie msza Krogulskiego nr. 6.

— Jutro też ku czci św. Andrzeja w kościele archikatedralnym św. Jana, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy archikonfraternji literackiej, odprawioną będzie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu solenna wotywa.

— Jako w ostatnią niedzielę kończącego się miesiąca, odbędzie się jutro w kościele św. Karola Boromeusza całodzienny odpust.

— Ewangielja św. na niedzielę jutrzejszą, 1-ą adwentu, zapisaną jest u Łukasza św. w rozdziale 21 ym „o znakach na niebie i ziemi".

Przegląd polityczny.

Z depesz berlińskich dowiedzieliśmy się naprzód o artykule *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*, wymierzonemu przeciw uroszczeniom księcia Kumberlandji do tronu brunświckiego. Obecnie, gdy artykuł leży przed nami w całej osnowie, przekonywamy się, że ostrze jego zwróconem zostało głównie przeciw katolickiemu centrum i p. Windthorstowi. Organ księcia Bismarka oświadcza, iż sprawę następstwa tronu brunświckiego, o ile w grę wchodzi pretensja księcia Kumberlandji, traktować i rozwiązać można jedynie z punktu widzenia politycznego. Książę od chwili, jak objął moralną spuściznę po ojcu swoim, wygnanym królu Jerzym hanowerskim, przy każdej sposobności wyrażał manifestacyjnie uczucia nienawiści dla cesarza i państwa, tak, że w szczerość przeciwnych wynurzeń wierzyć wprost niepodobna. Rząd nie może poświęcać dobra narodu odrębnym interesom jednego, choćby najstarożytniejszego domu panującego w Niemczech.

Najwymowniejszem świadectwem tego usposobienia jest fakt, że zwolennicy księcia należą, bez wyjątku, do centrum katolickiego, a zatem do stronnictwa, „które pod względem wierności dla cesarza i państwa na równej stoi linji z francuską i polską frakcją". Książę idzie po jednej ścieżce z koalicją, na czele której stoi „najruchliwszy i najzręczniejszy" przeciwnik protestanckiego cesarstwa. W przewódcy centrum (panu Windthorście) zlewają się istotnie pojęcia dwóch nieprzebłaganych opozycyj przeciw cesarzowi i państwu: jest on welfem i ultramontaninem.

Jeżeli książę Kumberlandji i jego drużyna udają się pod opiekuńcze skrzydła katolickiego centrum w tej samej chwili, w której takowe zajęło nieprzyjaźniejsze niż kiedykolwiek, stanowisko wobec rządu i narodowych instytucyj, w której nadzieja, że uprzedzająca pochopność do zgody, okazana przez rząd niemiecki, obudzi pożądane echo w Watykanie, okazała się czczem złudzeniem, natenczas nie można wymagać od państwa, aby dobrowolnie urządziło w Brunświku główną kwaterę politycznego wichrzycielstwa welfów.

Tyle powiada organ „dobrowolnie półurzędowy" ks. Bismarka. Słowa te nabierają szczególnej wagi, kiedy się zważy, iż wypowiedziane zostały w samem przededniu środowych rozpraw w parlamencie niemieckim, w których—dzięki „najruchliwszemu i najsprytniejszemu przewódcy koalicji antipaństwowej"—ks. Bismark poniósł dotkliwą klęskę. Wyraziliśmy wczoraj przekonanie, że wobec tak silnie zarysowanego kontrastu pomiędzy rządem i większością parlamentu możliwem rozwiązaniem sytuacji może być tylko zawieszenie ustawy konstytucyjnej Niemiec, albo zbliżenie się ks. Bismarka do centrum. Tę drugą drogę kanclerz niemiecki zamyka sobie takiemi artykułami *Nord. Allg. Ztng*, a cios, wymierzony w pierś p. Windthorsta, odbija się też i o Watykan, skoro w artykule nie pominięto stwierdzenia wrzekomego „faktu", iż Kurja rzymska nie okazała się skłonną do przyjęcia wyciągniętej ku sobie przyjaźnie dłoni rządu niemieckiego!

Słowa organu p. Pindtera brzmią, jakby zapowiedź, że era układów rządu ze Stolicą Apostolską została zamkniętą, ponieważ „nadzieje związane z nią okazały się czczem złudzeniem". Może to zresztą i prawda... Do *National Ztg* piszą bowiem z Rzymu, że p. Schloetzer trzyma się w największej rezerwie, nie szuka oddawna żadnego zbliżenia do Watykanu i nie żąda ani przyjmuje nowych konferencyj z kardynałem Jacobinim. Ucichły też najzupełniej wiadomości o zamianowaniu następcy po kardynale Ledóchowskim na archikatedrze gnieźnieńsko-poznańskiej.

P. Ferry odniósł onegdaj świetne zwycięstwo w izbie francuskiej. Przez dwa dni pozwalał nieubłaganym przeciwnikom miotać pioruny ku piersiom swoim za „niedołężne, chytre i potajemne" prowadzenie akcji chińskiej, za trwonienie sił francuskich po za morzami, za sojusz z księciem Bismarkiem i t. p. Nie prosił żadnego nawet z przyjaciół swoich, ażeby go bronili, gdyż mowa biskupa z Angers, Freppela, w obronie polityki kolonjalnej, nie była wyrazem interesów i poglądów pana Ferry, jako wygłoszona wyłącznie w interesie misyj katolickich na wschodzie. Pan Ferry stanął w środę na trybunie sam i — zwyciężył... Był on widocznie tak pewnym siebie, że dopuścił się istnego zuchwalstwa. Wiadomo, że komisja proponowała zgodnie z pierwotnem życzeniem rządu kredyt $16^1/_2$ miljonów fr., który wystarczyć miał na pokrycie potrzeb utrzymania wojska francuskiego w Tonkinie i na wodach chińskich do końca r. b. Kwoty tej bronił sprawozdawca komisji p. Leroy. Tymczasem p. Ferry, czując swą siłę i licząc na poparcie większości, a pragnąc zatrzeć wrażenie, jakieby na dyplomatach chińskich wywołać mógł przebieg rozpraw, występuje w ostatniej chwili z zażądaniem dalszego kredytu w ilości 43-ch miljonów franków na utrzymanie armji tonkińskiej w pierwszych miesiącach roku przyszłego — i porywa izbę do patrjotycznej ofiary! Onegdaj pomimo filipiki p. Clémenceau, obliczonej na zdyskredytowanie prezesa gabinetu w oczach patrjotów, większość uchwala cały żądany kredyt w kwocie 59 miljonów fr.

Pan Ferry może powiedzieć o sobie: *veni, vidi, vici.* Rząd jego z ostatnich rozpraw tonkińskich wyszedł mocniejszym, niż kiedykolwiek.

Br. Z.

Wyprawa Rogozińskiego.

Wczorajsza wieczorna poczta przyniosła nam poniższe pismo, które podajemy w dosłownem tłumaczeniu z francuskiego, a które niewątpliwie żywo zajmie czytelników, nietylko ze względu na tyle interesu dla nas przedstawiającą wyprawę naszego ziomka, ale także z powodu związku tej wyprawy ze sprawą afrykańską, będącą obecnie na porządku dziennym polityki europejskiej.

Santa Isabel de Fernando-Póo
dnia 29-go września r. 1884-go.

Panie redaktorze!

Będąc od czasu przybycia w te strony ziomka

Co mówią wichry jesienne.

Smutno i cicho było na świecie, na polach szaro, w ogrodach pusto, szkielety drzew obnażonych widniały pojedyńczo lub gromadkami stojące, a u stóp ich legła warstwa żółtego liścia, jak rozwiane nadzieje całego życia...

Zamglone niebo jesienne zwisło bezwładnie ponad samą ziemią niziutko i takie było żałosne, jak gdyby mu się na płacz zbierało za minioną świetną przeszłością. Nawet lasy sosnowe, które wśród ogólnego bankructwa przyrody zachowały w nietykalności letnie swoje sukienki, stały posępnie zdrzemane, zwarte w jeden nieruchomy wał czarny. Była to chwila martwoty jesiennej, gdzie wszystko co jasne pogasło, co piękne przekwitło, co nęciło barwami pobladło i gdzie cała przyroda konała, zdławiona ręką wrogiej potęgi — była to chwila ciszy bezdusznej, która coś miała w sobie groźnego.

Ale ku wieczorowi zerwały się wichry i z szumem a świstem przemknęły polami i zmienił się obraz.... Ugięły się drzewa, jakby przed jakimś mocarzem potężnym pochyliły czoła niziutko, gałęźmi wyrzucając błagalnie i prosząc o zmiłowanie, a żółte listeczki porwane z ziemi zawirowały, zaszeleściały i wyfrunęły w powietrze, niby chmara trzepoczących skrzydłami, spóźnionych motyli. W górze dało się słyszeć huczenie i ciemne chmury rozdarte na płaty i strzępy, zaczęły pomykać się śpiesznie, odsłaniając niekiedy rąbki jasnego stropu i kryjąc je znowu w bezładnym swoim odwrocie. A skoro powstał chaos na niebie i zamęt na polach, wtedy wichry, szarpnąwszy gwałtownie lasem, zaczęły kołysać wierzchołkami zdrzemanych olbrzymów i coraz szaleńsze wyprawiając turnieje, coraz nowe i coraz dziwniejsze wydobywały tony z piersi swoich potężnych. Zdawało się czasem, że powtarzały pochwycone w wędrówkach po świecie echa głosów ludzkich i że im w chwili dzikiej swawoli chciały podrzeźniać, opowiadając dzieje ludzkiej niedoli, do której wolno im było dodać własną swoją przygrywkę....

Wśród przeciągłego ich wycia, złowrogich jęków i świstów, odzywały się czasem westchnienia... Któż wie z czyjej piersi wyrwały się one i przyleciały z wichrami, konając po pustych polach. Ciężkie zaś były i przesycone tą niewymowną żałością, która świadczy o podważonych podstawach długiego bytu, o zrujnowanych nadziejach życia na schyłku, gdzie już zapóźno poczynać nanowo! Wichry ciągnęły z północy, kędy siedziby ludzkie stały gromadnie, tworząc wielkie i piękne miasto, a w miastach kiedyż zabrakło dramatów?...

W pokoiku na trzeciem piętrze przechadzał się człowiek niemłody, starzec już prawie. W szlachetnej jego postaci przebijała wykwintność lepszej przeszłości i był w tem dziwnie bolesny rozdźwięk z biedą przeglądającą z całego otoczenia. W ciężkiej pogrążony zadumie, chodził z rękami skrzyżowanemi na piersiach i wzdychał, a wichry, wpadając co chwila przez szpary niepopatrzonych okien, chwytały te jego westchnienia żałosne i roznosiły daleko po świecie—w fugach swojej dzikiej muzyki. Po raz setny przypominał on sobie, że to właśnie mijało dwa lata, jak spełniła się ta straszna klęska przyjaciela, któremu całe mienie swoje powierzył do spółki. Burza zabrała galary z drzewem i jednej nocy przepadło wszystko: tamten się zastrzelił z rozpaczy a on się zbudził nędzarzem... Ach, jakże to ciężko w starości z dostatków przejść nagle do biedy! Człowiek spragniony spoczynku, do zarobku niezdolny, ludzkiej pomocy wzywać nie przywykł, nie może się pozbyć odrazu uczucia niepodległości i dumy—samotny, bezradny, zgubiony... Z rodziny bliższej dawno już nie miał nikogo, krewni byli daleko, a z przyjaciół—o, wszak biedacy przyjaciół nie mają! Kto biedny, to nudny i głupi, ludzie mówić z nim nie chcą, bo zawsze jest ta obawa, by do ich trzosu nie zrobił odezwy. Ruchomość i sprzęty, wyprzedawane powoli, starczyły czas jakiś na opędzenie potrzeb codziennych życia—potem zabrakło i tego, kredyt wyczerpał się prędko i wczoraj poszła ostatnia dziesiątka... A dzisiaj, już nic nie było, nic—zgoła!

Ale czyż nic, z pewnością?... możeby się jeszcze znalazły okruchy zapomnianego jadła lub zabłąkanych gdzie parę groszy?...

Zbliżył się do kominka i tam pomiędzy resztkami potłuczonego naczynia, które stało wśród wygasłego popiołu, zaczął szukać usilnie i nagle zatrząsł się cały—wszak znalazł! znalazł skórkę suchego chleba! Zaczął ją żuć łapczywie, smakując ten kąsek łakomy, ale, niestety! chwila i spożył i znowu był głodny jak przedtem! Spojrzał po ścianach i zo-

pańskiego, p. S. S. Rogozińskiego, pośrednikiem pomiędzy redakcją *Kurjera* a wyprawą i odbierając jego korespondencję, zwykłem z najżywszem zajęciem śledzić wszystko, co zostaje w związku z waszymi badaczami.

Z tego powodu pośpieszam z przesłaniem panu tej krótkiej korespondencji, która, jak sądzę, będzie w najwyższym stopniu zajmującą dla pańskiego dziennika, najprzód dlatego, iż wypadki polityczne, zaszłe tutaj, mają pierwszorzędną doniosłość, a powtóre z tego powodu, iż p. Rogozińskiemu wypadło w nich odegrać jedną z ról głównych.

Od kilku miesięcy rząd niemiecki powziął myśl utworzenia tutaj kolonji w zatoce Biafra i w tym celu kanonierka niemiecka, na pokładzie której znajdował się dr Nachtigall, w charakterze komisarza cesarstwa niemieckiego, zaannektowała terytorjum Batanga, rzekę Kamerun i Bimbję. Było także zamiarem dra Nachtigalla zająć góry kameruńskie, w których położone są posiadłości stacji p. Rogozińskiego, obecnie już dosyć rozległe. Jednakże zamiary Niemiec co do gór, to jest co do całej linji wybrzeża aż do Kolobaru, zostały przez p. Rogozińskiego sparaliżowane i zniweczone.

Powróciwszy z Gabonu, dokąd się udał z p. Janikowskim po śmierci nieodżałowanego Klemensa Tomczeka i dowiedziawszy się o projektach niemieckich, p. Rogoziński, który nie sympatyzuje z tym narodem, postanowił użyć całego swojego wpływu pomiędzy naczelnikami miejscowymi, ażeby nie dopuścić panowania niemieckiego w górach; domyślając się jednak, iż dr Nachtigall będzie działał szybko, widział, iż nie ma innego sposobu osiągnięcia tego celu, jak przez skłonienie innego narodu, ażeby uprzedził niemców.

Najbliżsi byli anglicy, których przedstawiciel rezyduje w Bouny, p. Rogoziński przedstawił mu zatem stan rzeczy, przekonał go, iż wspólnym jest interesem jego i rządu angielskiego zająć góry pod protektorat angielski, przestrzegł go żeby działał śpiesznie, jeśli nie chce utracić tego terytorjum i ofiarował mu nadto swoje współdziałanie i swój wpływ na naczelników miejscowych, jeżeli kanonierka angielska na czas jeszcze przybędzie.

Oczekując odpowiedzi, pp. Rogoziński i korespondent wasz Janikowski, korzystając z doświadczenia nabytego w postępowaniu z plemionami krajowemi, uzyskali od nich ustąpienie części kraju na rzecz własną, inne zaś plemiona skłonili do zawarcia układu bezpośredniego z Anglją.

Tymczasem nadeszła odpowiedź konsula angielskiego. Przywiozła ją kanonierka „Forward", której dowódca oznajmił p. Rogozińskiemu, iż p. Hewett przyjmuje jego propozycje i prosi o ich wykonanie. Wskutek tego p. Rogoziński podpisał układ, oddający pod protektorat angielski ziemie przezeń nabyte, oraz poręczający mu ich nietykalność i własny zarząd wewnętrzny. Następnie na pokładzie kanonierki udał się wzdłuż łańcucha gór nadbrzeżnych, a miejscowi naczelnicy, pozyskani już uprzednio, podpisali taki sam traktat co do swoich terytorjów. Tym sposobem całe góry i wybrzeże pomiędzy Wiktorją i Kolobarem, stosownie do życzenia waszego podróżnika, zostały usunięte z pod władztwa niemieckiego.

Zaledwie zostało to dokonanem, kanonierka angielska już powracając, spotkała dwa okręty wojenne niemieckie: „Leipzig" i „Moewe", z drem Nachtigallem na pokładzie. Zmierzały one właśnie do tych wybrzeży, ale ku wielkiemu zadowoleniu waszego ziomka, przybywały *post festum*. W samą porę jednakże dokonano dzieła, gdyż o dzień później, niemcy byliby mieli pierwszeństwo.

P. Rogoziński jest tu spodziewanym lada dzień, ma bowiem odebrać przedmioty nadesłane dla niego a mające służyć do nowej wyprawy w głąb kraju. Wówczas zapewne on sam da panu wiadomość o sobie, jeszcze przed odjazdem, który będzie musiał nastąpić wkrótce, ponieważ pora deszczowa zbliża się ku końcowi. Upewniam pana, iż wszyscy tutaj z niecierpliwością i najżywszem zajęciem śledzić będziemy jego kroki.

Racz pan przyjąć itd.

Antonio Borges Silva
dyrektor szkoły w Fernando Póo.

Z pamiętników naczelnika policji.

Paryż w listopadzie.

P. Macé, b. naczelnik policji bezpieczeństwa w Paryżu, wydał w tych dniach dzieło, podające pewne wskazówki o stu tysiącach ludzi, którzy nie wiedzą rano czy przez dzień cały będą mieli co jeść i czy wieczór nie przyjdzie im spać w więzieniu...

Mieliśmy już w tym rodzaju pamiętniki p. Klaudjusza. Te jednak były tylko spekulacją księgarską, p. Klaudjusz bowiem nie napisał z nich ani jednego słowa. Wdowa po nim za pewną sumę pieniędzy zezwoliła na to, iżby nazwisko jej męża figurowało na nie wiem już wielu tomach, przepełnionych zmyślonemi historjami, na które tysiące ludzi dało się złapać.

P. Macé kierował służbą bezpieczeństwa czyli brygadą ajentów, przeznaczonych specjalnie—jak on mówi—do „obierania społeczeństwa z gąsienic".

Dzieło jego składa się z wyciągów z raportów prefektowi policji przedstawianych. Niezawsze da się ono wygodnie i łatwo cytować. Pewien sławny pisarz z czasów Ludwika XIV-go mawiał, iż wtedy tylko można dotykać przedmiotów „niebezpiecznych", gdy się dotyka ziemi już tylko końcami palców... P. Macé przystaje jeszcze do ziemi całą szerokością swoich podeszew. Więc tylko bardzo dyskretnie czerpać zeń mogę, gdyżinaczej czytelnicy nasi mogliby... nie być mi wdzięczni.

Zanotujmy najprzód, iż oprócz strasznych surowości języka, policja posiada eufonizmy przepyszne. Nie używa ona nigdy wyrazu szpieg lub donosiciel... Fe! Mówi się „wskazywacz".

Kwestja rozwoju zepsucia i środków, jakieby przeciw temu przedsięwziąć należało, jest tak złożoną i tak ważną, iż jej pobieżnie traktować nie można. Ograniczmy się na wyciągnięciu z pracy p. Macé pewnych faktów, niestety! mało pocieszających. Podczas gdy liczba zbrodniarzy z roku na rok wzrasta w sposób przerażający, średnia przeciętna ich wieku zmniejsza się znacznie. O mnóstwie tych przedwczesnych rozbójników możnaby powiedzieć razem z Cydem:

„*Mes pareils à deux fois ne se font pas connaître*
Et pour leurs coups d'essai veulent des coups de [*maître.*"

Zdawałoby się, iż Paryż jest dla zbrodniarzy cieplarnią, w której się ich rozwój przyśpiesza. „Zau... żyłem—pisze p. Macé—iż liczba młodych ludzi od 1... do 20-tu lat zwiększyła się znacznie w tym roku. ...ży w tem ważna do rozwiązania kwestja. Najwię... część sprawców morderstw, kradzieży i innych zbr... należy do młodzieży w tym właśnie wieku będą... I na dowód daje on nam przerażającą statystykę z... dni, spełnionych w departamencie Sekwany. Po s... dziesiątce jest się w ogóle cnotliwym... W przec... roku wtrącono do więzień 1,454 osób, mających... więcej niż 60. Pomiędzy 51-ym a 60-ym rokiem ...cia cyfra podnosi się do 2,536, od 41-go do 50-go... dujemy 4,175 uwięzionych, od 31-go do 40-go 7,... od 21-go do 30-go już 10,639, od 15-go do 20-... *11,682*, wreszcie w 14-ym roku i później 1,771. ...stwo biednych małych istot popychają do zbrodni... właśni rodzice lub opiekunowie naturalni...

Rozumie się samo przez się, iż p. Macé mówi o swojem rzemiośle *con amore*. Oświadcza on, iż zajęcie ajenta bezpieczeństwa „wymaga powołania". Walcząc tak długo przeciw bandytyzmowi w stolicy świata, p. Macé do szczególnych przyszedł wniosków. Nie waha się np. ogłosić zdania, iż „każdy włóczęga jest materjałem, z którego bardzo łatwo zrobić się może zbrodniarz", jak gdyby fakt znalezienia się bez dachu i chleba był równoważnym z patentem na nieuczciwość!

P. Macé proponuje... deportację dobrowolną, na ochotnika! Wedle jego zdania, brama deportacji winna być szeroko otwartą dla każdego, ktoby z niej chciał korzystać. „Znaczna liczba wykolejonych—pisze on—którzy tylko drobnemi karami poprawczemi byli karani, lub nawet nie mających „historji" sądowej, prosi, i prosić będzie o deportację. Jeśli otrzymają odmowę, większa część z pomiędzy nich zostanie zbrodniarzami jedynie tylko w tym celu, aby zostać deportowanymi!"

Tak więc niepodobieństwo pozyskania uczciwie środków do życia jest tak stanowczo dowiedzionem dla wielu ludzi, iż błagają sami jak o łaskę, aby mogli zostać zrównani z wyrzutkami społeczeństwa i wyekpedjowani do antypodów! Odmawiają ich błaganiom, gdyż prawo nie przewidziało jeszcze tego wypadku... Odpowiedni projekt jest jednak opracowywany i niezadługo Francja uposażoną będzie przepisami o dobrowolnej deportacji.

Ajenci bezpieczeństwa mają w prefekturze policji garderobę, w której zmieniają swój zewnętrzny wygląd wedle potrzeby danej chwili. P. Macé opowiada, np., iż mając do wyśledzenia mordercę nazwiskiem Lipps i posiadając adres jego rodziny „jeden ajent nieopodal jej mieszkania przebrany za kolportera sprzedawał papier i ołówki dla upozorowania swojego ciągłego przebywania na miejscu, przez które Lipps mógł lada chwila przechodzić. Inny ajent zaciągnął się jako muzykant do orkiestry, grającej w sali balowej, do której Lipps ów uczęszczał. Trzeci wszedł w spółkę z jakimiś oszustami, z którymi Lipps był kiedyś w stosunkach. Czwarty wreszcie wynajął mieszkanie naprzeciwko miejsca zamieszkania rodziców Lippsa i ztamtąd za pomocą lornety, niewidzialny, śledził co się dzieje wśród rodziny zbrodniarza..."

Rzemiosło ajenta bezpieczeństwa, jak widzimy, wymaga wielu rozmaitych uzdolnień.

P. Macé daje ciekawe szczegóły dotyczące szynków i piwiarni, których takie mnóstwo istnieje i ciągle się otwiera w Paryżu. Dziewczęta usługujące mają sobie

---

czył płaszcz swój stary, wiszący na gwoździu. Kiedyś z pięknej i drogiej tkaniny, dzisiaj wytarty, świecił nitkami osnowy, u rękawów wisiały strzępy, dziurki od guzików porozchodziły się szeroko... Ale kto wie, czy tam w drugiej kieszeni nie zostało co jeszcze. Sięgnął do jednej, do drugiej, pustka! sam sobie nie wierzył, obrócił je na lewą stronę i strzepnął, wypadło... kilka zapałek... Z gorączkowym pośpiechem zwrócił się do stolika, na którym leżała stara sakiewka i wziąwszy ją drżącą ręką, przyłożył do ucha potrząsając, jak gdyby się spodziewał, że go ztamtąd doleci brzęk metaliczny. Głucho! Otworzył, przeglądał, próbował palcami i tam nic! Ha! co teraz począć?...

Stał zrozpaczony w milczeniu i wichry przerwawszy wycie, pomrukiwały z cicha, jak gdyby chciały wyrazić chwilę ciężkiego wahania się czy przykrej niepewności.

Nie było rady, tylko iść szukać pomocy u dobrych ludzi. O głodzie i chłodzie trudno się wahać albo skrupulizować, tylko trzeba się chwycić odważnie tej deski zbawienia, którą czasem nastręcza sam los. Przecie ten stary znajomy, z którym się wczoraj spotkał przypadkiem, tak go serdecznie przywitał i nawet zaprosił do hotelu do siebie. Może jeszcze nie wiedział o biedzie jego i dlatego był taki serdeczny, albo wiedział i chciał ratować w ostateczności. Dawniej i on go przecie nieraz wyręczał w chwilowych potrzebach—może dzisiaj miał prawo nawzajem żądać pomocy. Należało pójść mu otworzyć strapione serce, próbować szczęścia... albo upokorzenia...

Zarzucił na siebie płaszcz swój stary—choć stary, jeszcze mu przecie osłaniał piersi i plecy, i wyszedł. Szedł długo z przedmieścia do środka miasta i od czasu do czasu obcierał pot kroplisty, obficie występujący na czoło. Nie wiedział jak sprawę zagai, jak prośbę swoją potrafi przełożyć i czy w ostatniej chwili nie zabraknie odwagi, czuł jakieś dziwne w piersiach ściśnienie. Westchnął, a wichry, pochwyciwszy znowu to jego westchnienie żałosne, zawyły mu przeciągle nad głową i znowu poszły w tany swoje szalone.

Stanął nareszcie w rzęsiście oświetlonym hotelowym przedsionku.

— Do kogo to? — spytał wygalonowany portjer, mierząc go wzrokiem z góry na dół — a! to pan — dodał już grzeczniej i czapki uchylił, widocznie przypomniawszy go sobie z dawnych lepszych czasów, gdy nieraz od niego dostawał na piwo.

— Do pana I. — odrzekł przybyły.

— Pan I. wyjechał.

— Jakto wyjechał? — wyjęknął biedak — mówiłem z nim wczoraj...

— I wczoraj jeszcze wyjechał, dostał bowiem telegram. Ale wróci niedługo, pono za tydzień. Niech się pan dowie za tydzień...

Za tydzień! a co tymczasem?... Wymowna pustka w kieszeni i w sakiewce stanęła przed oczy. Jęknął pocichu, a głowa mu zwisła, ręce opadły i stał jak wryty.

Jęknęły w tej chwili i wichry i z świstem przejmującym wdarły się do przedsionka, szarpnąwszy drzwiami, w których się ukazał miejski posługacz w czapce czerwonej, z mosiężnym na niej numerem. Wszedł, prowadząc na łańcuchu ogromnego psa kudłatego w czarne i białe łaty, wspaniały okaz rasy św. Bernarda. Pies wpadł w podskokach wesołych, potem się strzepnął, podniósł wielki łeb swój do góry i uszy nastwawił, przybierając malowniczą postawę, a długi frendzlisty ogon, lekko zwinięty na końcu, dodawał charakterystycznej piękności całej jego potężnej postaci...

— Jesteście przecie? — rzekł portjer. — Panie dwa razy już przysyłały się pytać, czy was nie widać z powrotem. Jakoś długo spacerowaliście dzisiaj.

— Panie same kazały, żebyśmy obeszli daleko — odparł posługacz — iżby się pies wylatał. Płacą, żebym go wodził na spacer, a no, to człowiek ma przecie sumienie i nie żałuje fatygi swojej. Czy mam go prowadzić na górę?

— Albo ja wiem? — rzekł portjer — trzebaby się spytać... ale ot idą te panie.

Na schodach dywanami wysłanych zaszeleściły jedwabie i rzeczywiście ukazały się dwie panie strojne, otulone drogiemi futrami. Zstępowały one lekko, jak ten, kto nie zna troski o jutro i prowadziły wesołą rozmowę. Spostrzegłszy psa, rzuciły się obie ku niemu, głaskać go i pieścić, a starsza mówiąc: „Sułtan mój, Sułtan, mój piękny królewski Sułtan" pochyliła się i pocałowała go w głowę.

Potem ta starsza, zwróciwszy się do posłańca, wypytywała troskliwie o wszystkie szczegóły psiego spaceru. Więc jak się zabawiał faworyt, czy chętnie biegał, czy był posłuszny. I słuchając opowiadania o jego figlach i zbytkach, obie się śmiały serdecznie

polecone przez gospodarza, aby gości do picia zachęcały... dając same dobry przykład. Niektóre z tych nieszczęśliwych pochłaniają „40 do 50 kufelków piwa, nie doznając wskutek tego, przynajmniej pozornie, żadnych złych skutków. Ale największa ich liczba nie może pić tak wiele. Niemniej jednak są one obowiązane każdego gościa „naciągnąć” na jeden lub kilka dla siebie kieliszeczków. Tak chce gospodarz. To też każdy z takich zakładów posiada likiery specjalne dla dziewcząt usługujących... poprostu woda zabarwiona zielono lub różowo. Nazywa się to „anizetka wyborowa” lub „doskonała mandarynka”, liczy się gościom drożej nawet niż inne likiery i napoje. Właściciele takich zakładów zyskują tylko na tem, jeżeli dziewczęta do picia trunków niewprawne, chętniej piją taką wodę niż piwo i likiery. Dziewczęta zaś mają też pewien interes w zachęcaniu do picia, gdyż jakiś mały procent jest im wyznaczony od napojów w zakładzie wypitych.”

Oto jeden z licznych obrazów „życia paryskiego”, od którego oko odwraca się ze wstrętem.

Wł. Mickiewicz.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Według *Peters. list.*, podniesioną być ma wkrótce kwestja poczynienia pewnych modyfikacyj w ustawie uniwersytetu dorpackiego.

= Departament górnictwa, jak się dowiadują *St. Pet. wied.*, wystąpił niedawno z przedstawieniem do rady państwa o zmniejszenie etatów zarządów lokalnych do kontroli nad prywatnemi kopalniami i przedsiębiorstwami górniczemi. Departament projektuje reorganizację wszystkich takich zarządów w Syberji i na Uralu. Zarząd zaś altajski górniczy, zależący od ministerjum dworu i zawiadujący prywatnemi kopalniami złota w Syberji, postanowiono zwinąć.

= Dowiadujemy się z dobrego źródła, iż proponowana organizacja notarjatu w Cesarstwie przerodzi magistraturę w całym jej ustroju. Projekt, wniesiony do rady państwa, stawia ultimat, iż pisarz aktowy musi być wykwalifikowanym prawnikiem, wobec czego praktykowane dotąd egzamina ustaną. Nominacja wypływać będzie od ministra, w imieniu władzy Najwyższej, na podstawie przedstawienia izby sądowej w porozumieniu z władzą administracyjną. Od kandydata wymaganą będzie pięcioletnia praktyka sądowa, skombinowana z dwuletnią pracą w urzędzie skarbowym. Aplikacja u notarjusza wlicza się w czas służby. Ilość notarjalnych siedlisk ma być potrojoną.

= Miejskie latarnie gazowe zapalane są obecnie o godzinie 4-ej minut 15 wieczór, gaszone zaś o godzinie 6-ej minut 45 zrana.

= Z rozporządzenia władzy właściwej, z dniem dzisiejszym wstrzymane zostały wszystkie roboty budowlane w Warszawie.

= P. oberpolicmajster poleca komisarzom cyrkułowym dopilnować, iżby nad drzwiami mieszkań wywieszone były tabliczki blaszane z oznaczeniem numeru, jak również aby domy posiadające wejścia od kilku ulic, przy każdem wejściu miały odpowiednie numera.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę 7-u osób, skazanych na kary pieniężne za niedopełnienie t. zw. „aktu złączenia”.

= W dniu jutrzejszym zawieszone będą czynności komisji rekrutacyjnej; w poniedziałek, dnia 1-go grudnia, stawić się mają do superrewizji popisowi z czwartego rewiru powołania, złożonego z cyrkułów łazienkowskiego, nowoświeckiego i praskiego, którzy losowali w latach ubiegłych i otrzymali odroczenie do obecnego powołania, oraz ci, którzy w dniu dzisiejszym wyciągnęli losy od 1-go do 100-go.

= Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej zawiadamia, iż w dniu 16-ym lutego r. b. rozdane będą z zapisu ś. p. Józefa Krzyżanowskiego wsparcia: dla b. wychowanek lub wychowańców szpitala Dzieciątka Jezus rs. 25 kop. 32½ i między b. wychowanki instytutu św. Kazimierza rs. 45; prośby przyjmowane będą do dnia 19-go stycznia r. p.

= Wydział lekarski Towarzystwa dobroczynności odbędzie w dniu jutrzejszym, o godzinie 1-ej z południa, posiedzenie wyborcze.

= W dniu jutrzejszym, o godzinie 12-ej w południe, członkowie Archikonfraternji literackiej zbiorą się na posiedzenie sprawozdawcze.

= W dniu 6-ym grudnia, o godzinie 7-ej wieczorem, dokonane będą wybory członków komitetu resursy obywatelskiej na rok 1885-ty; składanie kartek wyborczych może być uskuteczniane w dniach 4-ym i 5-ym grudnia, w godzinach od 6—9-ej wieczorem, a w dniu 6-m t. m. w godzinach od 5-ej do 7-ej wieczorem.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś na scenie teatru Rozmaitości po raz pierwszy „Drugi raz”, obrazek dramatyczny Bronisława Grabowskiego, odznaczony zaszczytnie na konkursie teatru amatorskiego Towarzystwa dobroczynności.

* Żółkowski wystąpi w przyszłym tygodniu dwukrotnie w „Panu Benecie” i „Nietoperzu”.

* „Sen nocy letniej” w przyszłym tygodniu ukaże się dwa razy.

* W początku przyszłego tygodnia rozpoczną się próby z poetycznego obrazka Syrokomli „Chatka w lesie”.

Słynną postać leśniczego, odtwarzaną niegdyś przez Panczykowskiego, objął p. Ostrowski.

* Dziś w teatrze Wielkim „Aida”, którą powtórnie odśpiewa p. Russel.

* W operze rozpoczęły się próby sceniczne z „Rigoletta”.

* „Zuch dziewczyna”, dwuaktowa opera p. Ludmiły z Mikorskich Chomińskiej, jest już w nauce i za dwa tygodnie ukazać się ma na scenie teatru Małego.

= **Ze sztuki.**

* Na wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych Królestwa Polskiego przybyły następujące dzieła sztuki:

Obrazy: Jana Matejki: „Jan Zamoyski po zwycięstwie pod Byczyną“; L. Horowitza: portrety; L. Wiesiołowskiego: „U furty klasztornej”; J. Brodowskiego: „Pod lasem”; P. Szyndlera: portret; W. Łosia: „Wieczorem“; J. Rosena: „Mróz” i „Wspomnienie Podola”; J. Lipińskiego: „Szmigus”; B. Łaszczyńskiego: „Przed zachodem”; J. Ryszkiewicza: „Schadzki”; Z. Stankiewiczównej: „Krajobraz”; K. Millera: portrety; L. Benedyktowicza: „Bór sosnowy”; E. Andriollego: „Powódź”; E. Eydziatowiczowej: portrety; A. Kędzierskiego: „Na szosie”; A. Gierymskiego: „Katedra w Włocławku”; W. Gersona: „Przyjęty” i „Nieprzyjęty”; E. Dukszyńskiej: „Głowa kobiety”; K. Alchimowicza: „Cyganka”, „W altanie” i „Młyn na Wołyniu”; J. Fałata: „Leśnik“, „Typ litewski“, „Młyn” i „Jezioro Świteź”; J. Maszyńskiego: „Serenada” i „Palcaty”; J. Zubera: „W gabinecie brata”; A. Gramatyki: „Dziewczyna wiejska”; J. Rybkowskiego: „Targ w Przemyślu” i „Polowanie na lisa”; S. Wahla: „Włoch”; A. Schouppego: „Krajobraz” i inne.

Rzeźby: S. Jerzymowskiego: „Prządka”; J. Kryńskiego: „Głowa Chrystusa” i „Głowa Matki Boskiej”; T. Wiśniowieckiego: portret, medaljon; B. Syrewicza: popiersie w terrakocie i inne.

* Korespondent nasz paryski pisze co następuje:

„Zamieszkały tu od pewnego czasu młody a niepospolicie utalentowany rzeźbiarz Marcinkowski, twórca wspaniałego projektu na pomnik Mickiewicza, przystąpił do wykonania całej serji medaljonów polskich.

Andriolli, powróciwszy nad Sekwanę otrzymał świetne propozycje ze strony dziennika *Illustration*, dla którego przygotowywa kilkanaście wielkich rysunków.“

* W ostatnim numerze lipskiej *Illustr. Ztng* znajdujemy rysunek pomnika Poniatowskiego, wzniesionego w Lipsku.

= Odczyt.

Przyjazd Jerzego Brandesa do Warszawy nie ulega wątpliwości.

Z listu znakomitego pisarza, który mieliśmy sposobność czytać w tych dniach, okazuje się, że Brandes zamierza zawitać do nas w lutym i wystąpić ma istotnie z odczytami o literaturze skandynawskiej na cel dobroczynny.

Pojawienie się na katedrze prelekcyjnej takiej znakomitości europejskiej będzie niewątpliwie najważniejszym wypadkiem sezonu literacko-artystycznego.

Oczekujemy z niecierpliwością gościa, którego nadzwyczajny talent skierował studja nad literatura na zupełnie nowe drogi.

= Poskromienie złośnicy.

Daj kurze grzędę... powiada przysłowie.

Zaledwie spadło kilka cali śniegu, sławetna korporacja dryndziarzy, sałaciarzy i innych nazw automedonów publicznych zaczęła z góry traktować ludzkość, zmuszoną korzystać z wynajmowanych na kursa lub godziny środków lokomocyjnych.

---

srebrzystym śmieszkiem, a wichry przyczajone za drzwiami wtórowały szyderskim, przeciągłym chichotem.

Chwila—i już pięknych pań strojnych nie było — wsiadły do zachodzącego powozu i odjechały na miasto, faworyta uprowadzono na kolację, a starzec stał jeszcze na miejscu jak osłupiały.

— Piękna bestja!—mówił tymczasem portjer, patrząc za psem znikającym w głębi hotelu — ale czy pan da temu wiarę, że te panie pięćset rubli dały za niego w Wiedniu. Pono z cesarskiej psiarni pochodzi, wiozą go na wieś, będzie tam miał pokój osobny dla siebie i służącego do pilnowania. Czasem ludzie, jak mają dużo pieniędzy, to sami nie wiedzą co robić z niemi. Przecie i temu posłańcowi, za to, że go nocuje u siebie i za miasto z nim chodzi na spacer, płacą rubla dzienie, za jadło w hotelu także rubla, bo mu się daje mięso surowe i jakieś do tego polewki...

— Szczęśliwy-ż ten pies!—rzekł starzec z głęboką boleścią.

Zawód, którego doznał i cała ta scena dziwna, która mu się przesunęła przed oczami, jakby na urągowisko srogiej jego rozpaczy, podniosły mu w duszy zamęt piekielny.

Pies był stokroć szczęśliwszy od człowieka! miał dozór, opiekę, wygody wszelkie, nie żałowano pieniędzy na jego rozrywki, a o człowieka biednego, głodnego, nie było się komu troszczyć, nie było komu ratować go nawet! Pies opływał we wszystko, a jemu losy nielitościwe usuwały i tę ostatnią deskę zbawienia, której się chciał chwycić... Jaka gorzka ironja! Pięćset rubli! suma przerażająca ogromem swoim! Gdyby miał choć dziesiątą część tego, jakiż byłby bogaty... gdyby setną!.. przeżyłby ten tydzień fatalny i może byłby uratowany. A teraz...

I przygnieciony ciężarem myśli bolesnych zmierzał ku bramie hotelu. Za tydzień! wołał jeszcze portjer zdaleka. Skinął mu głową w milczeniu i wyszedł.

Szedł prosto przed siebie, a przed oczami migały mu ciągle i czarne łaty psa wspaniałego, który przedstawiał cyfrę *pięćset*, wtedy gdy *on*, człowiek, przedstawiał *zero*... Niebawem znalazł się za miastem i kroczył z jakąś rozpaczliwą stanowczością. Wichry dmuchały mu prosto w oczy, rozwiewając włosy na skroniach, chwytały za poły, szeleszcząc niemi i jakby pytając: gdzie idziesz, człowieku? nie tędy droga do twego mieszkania!

Nie zważał, szedł dalej, aż stanął nad rzeką, której plusk miarowy, zmięszany z szumem wichru i turkotem dolatującym z miasta, miał w sobie coś dziwnie smutnego i przejmującego. Przechylił się przez poręcz zabezpieczającą brzeg urwisty nad wodą i patrzył w ciemno-stalową toń, wśród mroku zaledwie dającą się odróżnić od szarego brzegu. Patrzył i dumał—ha! wszak to te nurty nielitościwe pochłonęły mu mienie całe, a teraz przyszedł czas i samemu spuścić się na dno! Zaśmiał się gorzko, a rozpaczliwym ruchem zerwawszy płaszcz swój stary, rzucił go precz daleko za siebie i skoczył do wody.. Na śmiech jego odpowiedziały wichry wyciem złowrogiem i potem zawrzały całą swoją dziką orkiestrą, głusząc ostatnią walkę z życiem nieszczęsnego biedaka, w chwili gdy mu się zamykały fale nad skołataną głową.

I szalał uragan, huczał i gwizdał, jakby hymn pogrzebowy zawodząc,—a potem wichry światami pomknęły dalej, znowu mięszając z sobą dźwięki ludzkich radości i płaczów. Tu, wpadłszy między brzmiącą ochoczo kapelę weselną, jękiem zgrzytliwym tworzyły szkaradny dysonans, jak gdyby urągając pozorom miłości, kryjącym na dnie związku niskie materjalne widoki nowożeńca. Tam chichotały złowrogo pod oknami rodziny drżącej o ojca, który był właśnie na morzu, wracając z dalekiej wędrówki, jak gdyby chciały wzniecić w sercu oczekujących popłoch srogiego przeczucia. Czasem powtarzały szydersko szept tęskny kochanków, którzy w przededniu dłuższego rozstania składali sobie przysięgi wiecznej stałości, a ona zdradę już miała na myśli. Potem wirowały w powietrzu całym swoim skrzydlatym zastępem i szły korowodem pod same obłoki...

Aż wreszcie znużone, zaczęły przycichać, ujmując stopniowo ostrych swych tonów, chwilkę gwarzyły szmerem tłumionym, a potem nagle zamilkły. Bo oto przyniosły echa zdaleka ciche kwilenie i za tem, jakby w odpowiedzi, rozległa się kołysanka, którą matka nuciła, usypiając wołające opieki niemowlę. I wichry nutki tej rzewnej odtworzyć nie mogły, podrzeźniać zaś jej nie śmiały, a zaklęte śpiewem matki, czuwającej nad słabą dzieciną, do której nie miała jeszcze prawa ludzka niedola, umilkły, by jej zawcześnie nie zbudzić do życia. Zaszeleściwszy zlekka suchemi liśćmi, zaczęły się w cichości układać pod miedzą, a jeden wsparł czoło potężne o lasy sosnowe, stanął i słuchał.

Lecz skoro tylko zaległa cisza, wnet chmury ciemne, runąwszy na środek nieba, całym ciężarem zwisły nad ziemią i czemprędzej wyrzucać zaczęły ogromne płaty miękkiego śniegu...

I tak się zakończyło ostatnie igrzysko wichrów jesiennych...

Stefanja Ulanowska.

Przyczyniło się do tego w wysokim stopniu trudne położenie, w jakiem chwilowo znalazły się tramwaje.

Do członków sławetnej korporacji nie można było przystępować bez należytych środków ostrożności.

Aliści stała się rzecz niespodziewana...

Rtęć w termometrze wzniosła się o kilka stopni i sławetna korporacja została w swojej bucie poskromioną.

Automedoni w miarę podnoszenia się merkurjuszu w rurkach ciepłomiernych spuszczali nosy i pokornieli.

Dziś po sannie pozostało tylko wspomnienie, tory tramwajowe zostały oczyszczone a dorożkarze, łagodni jak baranki nie uważają sobie za ujmę, nawet gdy kto z nimi wchodzi w układy o cenę niższą od taksy...

Termometr odegrał rolę Petrucchia znakomicie!

= Opóźniona komunikacja.

Z przyczyny trwających przez dni kilka zamieci śnieżnych, ruch pociągów na wszystkich kolejach żelaznych ulegał opóźnieniu.

Szczególniej pociągi towarowe kolei wiedeńskiej przychodziły do Warszawy z opóźnieniem parogodzinnem.

Obecnie z powodu szybkiej odwilży śniegi ustąpiły, pozostaje tylko gołoledź łatwiejsza do pokonania.

= *Antiquo modo.*

P. Tomasz Gliński, majster stolarski, niegdyś kierownik warsztatu stolarskiego w Studzieńcu, okazywał nam pracę, której kilka lat wytrwałości poświęcił.

Jest to misternie wykonany łuk strzelecki, a właściwie arbalet, ze strzałami, kulkami glinianemi itp. przyborami ułożony w odpowiedniem pudle.

Cała broń wykonana z drzewa, gdy w arbaletach dawnych sprężyna łuku była stalowa.

Wykonanie bardzo staranne dobrze świadczy o zdolnościach i pomysłowości pracownika.

= Kot... mechaniczny.

W jednym z tutejszych składów artykułów spożywczych stawiają na noc kota z gipsu, z fosforycznemi oczyma.

Środek ten okazał się tak skutecznym, iż myszy i karaluchy w ciągu jednej nocy wywędrowały!

Kot pomieniony ma tę zasługę, iż go nie potrzeba... karmić.

= Bilety rebusowe.

Tutejsi litegrafowie wprowadzają nowe karty wizytowe, cieszące się powodzeniem na bruku pomysłowego zawsze Paryża.

Innowacja zasadza się na tem, iż nazwisko i imię bywa układane w formie rebusu!

Innowacja ta nie jest wszakże dla wszystkich dostępną, a mianowicie ze względu na nazwiska niemożliwe do ujęcia w kształt rysunkowej zagadki.

= Sprawa Gustawa Haasego.

Poszukiwania, przedsięwzięte w celu odnalezienia aktu zejścia Doroty Haase, matki uwięzionego za włóczęgostwo akrobaty, uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem.

Dokument ten odszukano w aktach kościoła ewangelicko-augsburskiego.

Matka akrobaty-włóczęgi zmarła w r. 1861-ym.

Przerwana sprawa uwięzionego będzie więc w dalszym ciągu prowadzoną.

= Córeczka.

W dniu wczorajszym w jednym z cyrkułów badano kucharkę i lokaja pewnej damy, u której spełnioną została kradzież krejnotów.

Poszkodowana zajmuje wytworny apartament i jeździ karetą...

Przy badaniu kucharka i lokaj podają nazwiska takie same, jakie nosi ich pani.

— To dziwne—rzecze urzędnik piszący protokuł—czy jesteście krewnymi pani ***?

— Ja jestem jej matką—odpowiada kucharka.

— A ja ojcem—dodaje lokaj.

Naturalnie, iż wobec takiego oświadczenia dalsze badanie zostało zaniechane...

Jaką pozycję zajmuje dama?— nietrudno się chyba domyśleć...

= Kradzieże.

Na Gęsiej pod nrem 17-ym z mieszkania p. Z. skradziono klejnoty wartości 500 rs.

Na Żelaznej pod nrem 20-ym okradziono p. M. z bielizny i garderoby, na sumę 350 rs.

Podobnież na Czerniakowskiej pod nrem 35-ym zrabowano mieszkanie p. K. z różnych przedmiotów, wartości 480 rs.

Na Hożej pod nrem 1-ym ze sklepu skór skradziono towaru na 200 rs.

= Gołoledź.

Z powodu wczorajszego deszczu i dzisiejszego rannego przymrozku, powstała chwilowo gołoledź.

Skutkiem tego zaszło kilka wypadków.

Na Pięknej panna L., nauczycielka muzyki, upadła tak fatalnie, iż uległa złamaniu nogi.

Na Bielańskiej, w pobliżu Tłomackiego, 70-letnia staruszka Berta M., idąc do kościoła, upadła na śliskich kamieniach i poniosła ciężki szwank w krzyżu, co zważywszy na podeszły wiek kobiety, grozi niebezpieczeństwem.

Wreszcie na Bednarskiej z tej samej przyczyny zwichnął nogę i boleśnie się potłukł Marcin D., czeladnik tapicerski.

= Samobójstwo.

Statystyka wykazuje, że liczba samobójstw przez utopienie się w porze zimowej jest bardzo niewielka.

Widocznie uczucie zimna powstrzymuje szaleńców od tego rodzaju śmierci.

Do wyjątków więc zaliczyć można jakiegoś młodego człowieka, który wczoraj wieczorem z prawego brzegu Wisły rzucił się do wody.

Było to około godziny 10-ej i kilka osób idących wałem praskim widziało samobójcę, który zniknął w falach Wisły.

O ile można było rozpoznać, nieznajomy był to człowiek młody, ubrany w futerko.

Zwłok samobójcy nie odnaleziono.

= **Wypadki.** — Na Solcu Paweł M., w kłótni z Wacławem S., rzucił weń odłamem węgla kamiennego, raniąc go ciężko w głowę.—Na Czystej, skutkiem rozbiegania się koni zaprzężonych do sanek, woźnica spadł z kozła i zwichnął rękę.—Na Krakowskiem-Przedmieściu dyszel wozu roboczego zbił szybę w wagonie tramwajowym, przyczem jeden z pasażerów skaleczony został w głowę.

= Sztuka kościelna.

JE. ks. biskup kielecki, celem zachowania cennych pamiątek w kościołach djecezji, rozesłał okólnik do podwładnego mu duchowieństwa w kształcie pytań, z żądaniem, aby wyszczególnili dane dotyczące budowy i zawartości każdej świątyni.

W ten sposób utworzy się całość, regestrująca dorobek djecezji na polu sztuki kościelnej.

= Tramwaje w Łodzi.

Zarząd m. Łodzi przyjął już projekt Towarzystwa belgijskiego kolei konnej.

Decyzja władz właściwych wkrótce jest spodziewaną.

= Lukullusowa uczta.

Korespondent nasz z Kijowa pisze pod d. 24-m b.m. co następuje:

„Przyszła więc zima, z sanną, kilkunastostopniowym mrozem i kilkustopowym pokładem śniegu—przedwczoraj mieliśmy nawet silną zamieć, a Dniepr stanął, jak na południowe nasze kresy cokolwiek zawcześnie.

Z życia miejscowego mamy do zanotowania szczegół, który od dni kilku jest przedmiotem powszechnych pogadanek...

Z powodu powtórnego rozpatrywania głośnej sprawy Swirydowa, dwaj przedstawiciele tutejszego towarzystwa pp. L. i B. założyli się z sobą, czy oskarżony zostanie powtórnie przez sędziów przysięgłych skazanym, jak przewidywał p. L., czy też uniewinnionym—jak przeczuwał p. B.

Przegrywający miał wydać obiad na 15 osób, podług *menu* ułożonego przez wygrywającego.

Swirydow został skazany, przegrał zatem p. B.

Obiad odbył się w jednym z pierwszorzędnych tutejszych hoteli i kosztował z górą 1800 rs., a stół zastawiono serwisem porcelanowym, nabytym niegdyś w Paryżu na licytacji ruchomości pozostałych po Napoleonie III-im.

Po 120 rs. na osobę!... mamy, jak widzicie, i apetyty i... pieniądze!"

= Pożary fabryk.

Z Kowna piszą do nas co następuje:

„Dziwią się jeszcze, iż towarzystwa ubezpieczeń od ognia pobierają tak wysoką składkę asekuracyjną od wszelkich fabryk i zakładów przemysłowych.

Powodu tego szukać należy w ciągłych pożarach tych zakładów, wybuchających „wskutek niewiadomej przyczyny".

Właśnie przyczynę tę należałoby za każdym razem zbadać dokładnie...

Młyn parowy znacznych rozmiarów w tej chwili pali się już po raz trzeci w ciągu kilku lat ostatnich!

Pożar powstał o godzinie 5-ej rano.

Pomoc straży ogniowej okazała się niemożliwą, a to z powodu przerwania komunikacji przez Niemen.

Młyn ten położony jest tuż za rzeką od strony Królestwa Polskiego, na przedmieściu Aleksota.

Dzięki li tylko spokojnemu powietrzu, pożar ograniczył się na zupełnem zniszczeniu młyna i najbliższych budowli przylegających.

W razie przeciwnym mogłoby być gorzej...

Straty podobno są bardzo znaczne, gdyż oprócz zabudowań spaliły się wielkie zapasy zboża i drzewa.

Wszystko ubezpieczone było w jednem z towarzystw rosyjskich."

= Świętokradztwo.

Korespondent nasz wileński donosi co następuje:

„W m. Wace, w powiecie trockim, okradziono w tych dniach kościół katolicki.

Świętokradcy widocznie czas dłuższy bez przeszkody plądrować musieli, żaden bowiem kosztowniejszy przedmiot nie uszedł ich zbrodniczej ręki...

Samych srebrnych przedmiotów: krzyżów, kielichów itp. było tam na ośm pudów — wszystko zaś bez wyjątku uniesione zostało.

O zbrodnię poszlakowani są złoczyńcy, którzy kilka już świątyń pańskich bezkarnie zrabować zdołali."

ZE ŚWIATA.

× **Dwadzieścia kilka starych portretów** królów polskich znaleziono w tych dniach, jak donosi *Czas*, w magistracie krakowskim we framudze przedpokoju, prowadzącego do biura prezydjalnego. Portrety te są tak zakurzone i zanieczyszczone, iż na razie trudno sprawdzić, do której epoki odnieśćby je należało. Obejmują one cały szereg królów od najdawniejszych czasów aż do księcia warszawskiego Fryderyka II-go. Najoryginalniejsze z płócien, mające dwa metry długości, przedstawia ugrupowanych obok siebie książąt mitycznych, jak Leszków, Wandę, Ziemomysła aż do Piasta.

× **W Poznaniu** zmarł w tych dniach Edmund Żółtowski, b. radca ziemstwa jeneralnego, obywatel powszechnie poważany.

× **„Papierosy polskie".** W jednym z numerów *New-York Heralda* spotykamy ogłoszenie zawiadamiające, iż warszawianin, Fabjan Lewental, założył tam olbrzymią dystrybucję, w której papierosy pod wyżej wymienioną nazwą mają obfity odbyt.

× **„I Lituani"**, opera Ponchielli'ego, ciesząca się od r. 1874-go powodzeniem we Włoszech, nader chłodno przyjętą została w Petersburgu. Treść libretta zaczerpniętą jest z poematu Mickiewicza „Konrad Wallenrod". Główne partje śpiewali p. Cotogni i pani Durand.

× **Fanny Elssler**, słynna swojego czasu śpiewaczka, urodzona w r. 1810-ym, zmarła w Wiedniu dnia 27-go b. m. Pierwszy jej tryumf datuje z r. 1832-go, od występu w Berlinie w operze Aubera „Brahma i bajaderka". Następnie w Wiedniu i w Ameryce zdobyła sobie nieśmiertelną sławę.

× **Książę lekarz.** Ks. Karol Teodor bawarski, żarliwy *doctor medicinae*, bawi obecnie w Wiedniu i gorliwie zajmuje się dokonywaniem chirurgicznych operacyj pod kierunkiem znakomitego Billrotha.

× **Wielki bal kostjumowy** odbędzie się w Monachjum w połowie lutego r. p. Ogromna sala *colosseum* Kil'a zamienioną została na... plac św. Marka w Wenecji, po którym roić się mają tłumy średniowiecznych postaci. Kierownictwo całej tej czarodziejskiej uroczystości przyjęli na siebie pierwszorzędni tamtejsi artyści.

× **Stuletnią rocznicę urodzin** Ludwika Devrient, przypadającą w dniu 15-ym grudnia r. b., zamierza dyrekcja teatru lipskiego uczcić odsłonięciem popiersia znakomitego artysty w gmachu teatralnym.

× **Sara Bernhardt** bierze obecnie lekcje... gimnastyki i kuglarstwa od słynnego „jongleur'a" Agoust'a z cyrku Renza. Produkcje z kulami, nożami i t. p. potrzebne jej są do wielkiej roli w „Teodorze", którą, jak wiadomo, powierzył jej Sardou.

× **Głośne więzienie Ugolina**, pokazywane dotąd ciekawym turystom w Pizie, okazuje się... nieautentycznem. Obecnie przy przebudowywaniu Palazzo Finochietti odkryto celę, którą rzeczoznawcy stanowczo oznaczają jako miejsce przebywania nieszczęśliwego ojca. Tym razem jakoby omyłki nie ma...

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Bezimiennie szynel.

Na opał dla biednych.

K. rs. 1, M. D. rs. 1, Józef W. rs. 3.

Na przytułki nocne.

K. rs. 1.

— *A. n.* Do znalezionego na Królewskiej ulicy rubla dołączam moją miesięczną pensję, tj. kop. 50 przeznaczając ogólną sumę rs. 1 kop. 50 na wpis za drugie półrocze dla niezamożnych kolegów bez różnicy wyznania. Z uszanowaniem *Edzio*, uczeń 2-ej klasy gimnazjum VI-go.

— X. składa rs. 1 na rzecz rady opiekuńczej cyrkułu IX-go, oddziału II-go.

— Kop. 50, jako nieprzyjęte przez pp. H. i K., z wynikłego sporu przy grze bilardowej w cukierni p. Żółtowskiego, przeznacza się na przytułki nocne.

— W dniu imienin ś. p. Józefatka, składa się rs. 3 na wpis dla niezamożnych uczniów, do dyspozycji redakcji.

— W dniu 29-ym listopada, jako w pierwszą rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci Władysława Gabrjelskiego, brat składa rs. 3 dla najbiedniejszych do uznania redakcji.

— *Sprostowanie.*—W dzisiejszem sprawozdaniu sądowem błędnie wydrukowano nazwisko jednego z sędziów: „Niewiadomski" zamiast „Niewadowskij", oraz sumę zasądzoną od Elbauma poszkodowanemu Wojciechowiczowi (zamiast 37,000 czytaj 3,700 rs.).

W dniu 22 b. m., w Bobowni, w dobrach dziedzicznych Jodków, w gubernji mińskiej położonych, odbył się obrzęd zaślubin p. Juljusza **Karczewskiego**, właściciela dóbr Kąty Zdroje, w gubernji warszawskiej, z panną Marją **Jodko**, córką Witolda i Marji Jodków, znanego i powszechnie szanowanego okulisty naszego. Przed ołtarzem gustownie przystrojonym wobec bardzo licznie zebranych familji i sąsiadów z obu stron, stanęła nadobna para, którą pobłogosławił proboszcz kolegjaty nieświeżskiej, Jks. Podlipski, po trzydniowem serdecznem przyjęciu i starodawnej gościnności, państwo młodzi wyjechali do dóbr pana młodego. Szczęść Boże młodej parze!

Nekrologja.

† Ś. p. Józef **Zakrzewski**, b. urzędnik b. dyrekcji ubezpieczeń, ostatnio warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń, przeżywszy lat 54, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, rozstał się z tym światem. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 30-ym listopada r. b., tj. w niedzielę, z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **1-ej** z południa, na który to obrzęd zaprasza się przyjaciół, kolegów i życzliwych. —3823—

† Ś. p. Staś **Białostocki**, po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, zmarł dnia 28-go b. m., przeżywszy lat 4. Pogrążeni w smutku rodzice zapraszają na wyprowadzenie zwłok dnia 30-go b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **1-ej** z południa, z kościoła św. Barbary na Koszykach, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —3831—

† Ś. p. Henryk **Dąbrowski** b. urzędnik dr. żel. warsz.-wied., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 27-go listopada, przeżywszy lat 38. Pozostały w smutku ojciec wraz z siostrami zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok z kościoła Panny Marji na Nowem Mieście w dniu 30-ym listopada, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu następnym w tymże kościele, o godzinie **10-ej** zrana. —3834—

† Ś. p. Jan **Drake**, dymisjonowany pułkownik, kawaler orderów, przeżywszy lat 74, zmarł w dniu 8-ym sierpnia r. b. w Trenczynie. Wyprowadzenie zwłok sprowadzonych do Warszawy nastąpi w dniu 30-ym listopada, to jest w niedzielę, o godzinie **12-ej** w południe, z dworca kolei żel. warszawsko-wiedeńskiej, na cmentarz reformowany. Na ten smutny obrzęd pozostałe siostry i siostrzenice, zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —3832—

† W mieście Ostrowie gubernji łomżyńskiej, dnia 24-go listopada r. b. po krótkiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności przeżywszy lat 26, ś. p. Stefanja **Bieniutha** córka miejscowego burmistrza. M. Bieniuthy i A. z Kaczkowskich. —3836—

† Ś. p. Fryderyk **Krauze**, fabrykant wyrobów kotlarskich po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w Błędowie dnia 27-go listopada r. b. przeżywszy lat 69. —3835—

† Ś. p. Mirona z Kłopotowskich **Żółcińska**, żona b. naczelnika urzędu pocztowego pogranicznego w Marjampolu, po długiej a ciężkiej chorobie, przeżywszy lau 49, w dniu 5-ym listopada r. b. przeniosła się do wieczności. —3833—

† Dnia 2-go grudnia r. b., tj. we wtorek, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, odprawioną będzie msza św. za duszę ś. p. Laury z Brzezińskich **Guérin**, na które pozostałe dzieci, zapraszają krewnych, przyjaciół, dawne uczennice zmarłej i pobożnych. —3822—

† Za duszę ś. p. Stefanji **Woyciechowskiej**, odbędzie się wotywa w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej w dniu 1-ym grudnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana. —3820—

† W poniedziałek, to jest dnia 1-go grudnia, o godzinie **10 i pół** odbędzie się w kościele powązkowskim nabożeństwo żałobne, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Gabryela **Dukszta-Dukszyńskiego**, na które w ciężkim smutku pozostała żona i córki, zapraszają krewnych przyjaciół i znajomyzh. —3828—

† W dniu 3-im grudnia, to jest we środę, o godzinie **10 i pół** zrana w kościele św. Krzyża, jako w pierwszą smutną rocznicę śmierci ś. p. Michała **Janiszewskiego**, właściciela dóbr Okołowice, odbędzie się nabożeństwo żałobne, ua które to siostry z siostrzeńcami i szwagrowie, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —3781—

† W poniedziałek, to jest dnia 1-go grudnia, jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Ludwiki z Sierzputowskich 1-go ślubu Żebrowskiej, 2-go **Preyss**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. M. Panny na Lesznie. o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała siostrzenica zaprasza krewnych i znajomych. —3826—

† W poniedziałek, to jest dnia 1-go grudnia, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Apolonji z Wituskich **Krzywińskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej, na które pozostały mąż z córką, zięciem i wnukiem zapraszają życzliwych. —3837—

† Wszystkim, którzy tak licznie w dniu 23-im b. m. raczyli towarzyszyć w odprowadzeniu zwłok ś. p. ojca naszego Juljusza **Skiby**, jak również pastorom Manitiuszowi i Bartschowi, za wypowiedzenie słów pociechy nad zwłokami kochanego ojca naszego, oraz p. K. Müller, pod dyrekcją którego wykonany został na głosy męskie „Hymn do Boga“, pozostałe dzieci składają serdeczne „Bóg zapłać.“ —3821

Z Cesarstwa.

Petersburg 27-go listopada. — *Birżewyja wiedomosti* piszą: „Kwestja konwersji rosyjskich pożyczek państwowych, która przez czas długi stanowiła przedmiot najrozmaitszych rozpraw, zainteresowała nietylko spekulantów ale i kapitalistów, a bezpośrednim rezultatem owych rozpraw jest przyznanie, że rosyjskie papiery procentowe posiadają wszelką możność podniesienia swego kursu. Sama operacja konwersji rosyjskiego długu państwowego może urzeczywistnić się, choćby dopiero w bliższej lub odleglejszej przyszłości, wszelako nawet pogłoska o niej, powstająca od czasu do czasu, zawsze będzie oddziaływała na fluktuację kursu wartości rosyjskich.” Taż sama gazeta pisze także: „Za granicą rozeszła się wiadomość o zamierzonej przemianie 5% obligacyj pożyczek wschodnich na 3½-procentową złotą rentę. Jesteśmy w możności zapewnić, że pogłoski te nie mają żadnej podstawy.”

Petersburg 27-go listopada. — W gazecie *Nowoje wremja* czytamy: „Niektóre angielskie dzienniki w żaden sposób nie mogą pozbyć się złego zwyczaju niepokojenia swoich czytelników przesadzonemi a czasem nawet wprost wymyślonemi wiadomościami o naszych działaniach w Azji centralnej. Tak np. wczoraj wyczytaliśmy w gazecie *Standard*, jakoby Rosja dążyła do rozszerzenia swoich granic w Azji środkowej, kosztem emira bucharskiego, który wskutek tego zamierza zawrzeć przymierze z emirem Afganistanu. Dziś przyszła kolej na *Daily News*. Petersburski korespondent tego pisma donosi, jakoby rząd rosyjski postanowił zburzyć fortyfikacje aschabadzkie, jako nie mające już pierwotnego znaczenia, a w zamian za to chce przyśpieszyć roboty fortyfikacyjne około Merwu i Saraksu.“

Petersburg 27-go listopada.—W *Peters. wied.* znajdujemy co następuje: „Donoszą nam, że niedawno zapadło postanowienie wydania rządowi Wschodniej Rumelji pięciu tysięcy karabinów małego kalibru dla piechoty z wszelkiemi przynależytościami, wyrobionych w cesarskiej fabryce broni w Tule, po cenie 18 rs. za sztukę bez upakowania i transportu, oraz 800 karabinów kawaleryjskich nieużywanych, po cenie rs. 22 k. 50 za sztukę z przynależytościami. Upakowanie i transport dokonane będą z polecenia i na koszt rządu rumelijskiego, wypłata należności zaś w sumie rs. 108,000 ma być uskutecznioną za pośrednictwem banku państwa.”

Petersburg 27-go listopada. — *Nowoje wremja* pisze: „Ważne zmiany w organizacji i taktyce naszej kawalerji zwróciły na siebie uwagę naszych najbliższych sąsiadów, którzy widocznie chcą pójść za danym przez nas przykładem. W Austro-Węgrzech, jak o tem donosiliśmy niedawno, użycie kawalerji w pieszym szyku znalazło już zastosowanie podczas wielkich manewrów. Teraz znowu berlińskie gazety donoszą o zamierzonych ważnych innowacjach w kawalerji niemieckiej. Innowacje te mają na celu głównie z jednej strony zmniejszyć wagę jeźdźców i koni, aby kawalerja tym sposobem była zdolniejszą do szybkich i dalekich przemarszów, a z drugiej, aby ułatwić zmianę szyku konnego na pieszy. Wszystkie te zmiany mają być wprowadzone w *jaknajkrótszym* czasie.”

Petersburg 27-go listopada.—Z gazety *Petersburskija wiedomosti* dowiadujemy się, że szwajcarska rada związkowa pod dniem 17-ym listopada wydała następny edykt: „Biorąc na uwagę, że podczas rewizji domowej, odbytej w dniu 19-ym sierpnia w Bazylei wskutek przylepiania na murach i rozpowszechniania plakatów podżegających publicznie do spełniania ogólnie kryminalnych przestępstw, w rodzaju tych, jakich dopuścili się w Wiedniu członkowie międzynarodowego stowarzyszenia dla *propagandy akcji*—został aresztowany człowiek, mianujący się poddanym rosyjskim, Włodzimierzem Warowskim, który pod rozmaitemi listami podpisywał się „Hamlet”; że człowiek ten w chwili aresztowania go miał przy sobie rewolwer kulami nabity, że dalej znaleziono u niego dwa pudełka z ingredjencjami potrzebnemi do wyrobu materyj wybuchowych; że następnie wykryła się jego tożsamość z niejakim Emilem Rühlem, rzeźbiarzem, pochodzącym z Ulm, urodzonym w r. 1858-ym, który niedawno przedtem w sposób podejrzany wtargnął do pewnego domu w Bazylei, za co był skazany na trzytygodniowe więzienie i wydalenie z granic kantonu; że wobec odmowy tego człowieka udzielenia o sobie jakichkolwiek wyjaśnień i twierdzenia jego, jakoby nie nosił nawet wymienionych nazwisk, osobistość jego i pochodzenie nie mogły być dostatecznie sprawdzone; że nareszcie wobec takich okoliczności wydalenie takiej niebezpiecznej osobistości okazuje się koniecznem—rada związkowa na zasadzie art. 70 konstytucji związkowej stanowi: mieniący się rosyjskim poddanym Włodzimierz Warowski vel Emil Rühle z Ulm, nazywany „Hamletem“, ma być wydalony z granic związku szwajcarskiego.“

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Berlin 27-go listopada. — Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu sekretarz skarbu Burchard oświadcza, iż stan budżetu nie jest pomyślnym. Dochody nadspodziewanie zeszczuplały; zwłaszcza dochód z podatku cukrowego zmniejszył się o 21 miljonów marek, od tytoniu o 3. W ogóle jednak położenie ekonomiczne jest zadawalniającem. Mówca nie wie, czy wobec kilkakrotnego odrzucenia przez parlament projektów podatkowych rząd wniesie nowe projekta.

Berlin 27-go listopada. — Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji przedstawione zostało sprawozdanie komisji. Propozycje co do oznaczenia granic porzecza Konga przyjęto, wyrażając przytem życzenie rozciągnięcia pojęcia tegoż aż do wschodnich wybrzeży Afryki, z równoczesnem uznaniem praw zwierzchniczych, dziś tamże obowiązujących (Portugalja, sułtan Zanzibaru i inny jeszcze król miejscowy). Dla uregulowania tych pytań mocarstwa zaofiarują swoje dobre usługi. Dla porozumienia się co do szczegółów wybraną zostanie jutro nowa komisja.

Paryż 27-go listopada.—W dalszym ciągu rozpraw izby nad kredytem tonkińskim zabrał dzisiaj głos dep. Clémenceau. „Kraj zrobił rewolucję na to, aby mógł kontrolować wypadki i politykę. Polityka kolonjalna ujarzmia Francję, zbliżając ją do człowieka, który jest panem pokoju i wojny. Powinniśmy wystrzegać się cienia zawisłości. Ks. Bismark poróżnił nas z Anglją, popiera nasze interesa w Tonkinie i nad Kongiem, a równocześnie wydaje nam straszliwą walkę ekonomiczną. Jest on w pokoju niebezpieczniejszym niż podczas wojny. Honor narodu jest w grze, a na p. Ferrym ciąży cała odpowiedzialność zań.” Mówca twierdzi, że pokój z Chinami na podstawie traktatu tientsińskiego jest możebny, a jeżeli się dalej bijemy o pieniądze, popełniamy zbrodnię. Po przemówieniu Le Vasseura, Gobleta, hr. Douville, Ribota, Brialou i innych, izba przyjmuje kredyt 16 miljonów 361 głosami przeciw 166, a kredyt 43 miljonów 351 głosami przeciw 179. Sadi Carnot wnosi porządek dzienny: Izba, utrzymując swoją uchwałę, żądającą zupełnego wykonania traktatu tientsińskiego, przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu i licząc na energję tegoż w obronie prawa i honoru Francji, przechodzi do porządku dziennego. Jutro nastąpi głosowanie.

Rzym 27-go listopada. — Zgromadzenie członków większości parlamentarnej uchwaliło przystąpić niezwłocznie do obrad nad umowami kolejowemi. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych Depretis przedłożył projekt robót asenizacyjnych w Neapolu, żądając uchwalenia nagłości. Crispi ogłasza interpelację w sprawie polityki wewnętrznej.

Bukareszt 27-go listopada.—Mowa tronowa stwierdza z zadowoleniem, iż stosunki Rumunji do wszystkich państw, a zwłaszcza do sąsiednich, są jaknajlepsze i najserdeczniejsze. Należy obecnie pracować nad tem, aby społeczność rumuńską podnieść na wysokość życia socjalnego dzisiejszych czasów. Główną troskę królewską w obecnej chwili stanowi ekonomiczne przesilenie, zwłaszcza w zakresie stosunków rolniczych.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Paryż 29-go listopada.

Izba przyjęła projektowany przez Sadi Carnota porządek dzienny (patrz ostatnią pocztę, *przyp. red.*).

Paryż 29-go listopada.

Pani Hugues została uwolnioną z więzienia za poręczeniem. Moren nie został zabity, tylko raniony.

Belgrad 29 go listopada.

Rząd serbski wystosował drugą notę do W. Porty, naglącą o przyśpieszenie budowy połączeń kolejowych. Dziennik *Koło*, wychodzący w Nowym Sadcu, został, jako rewolucyjny, w Serbji zakazanym.

Petersburg 29-go listopada.

Z okazji dwudziestoletniej rocznicy istnienia bankierskiej firmy Günzburga, br. Günzburg mianowany został rzeczywistym radcą stanu.

GIEŁDA

dnia 29-go listopada 1884-go roku.

Mocne usposobienie wczorajszej giełdy berlińskiej i wyższe notowania kursu rubli i wartości rosyjskich wywierały też i u nas bardzo dobre wrażenie i gdyby nie zapotrzebowania w celach regulacyjnych, na pokrycie zobowiązań—kursa walut obcych i tak dosyć pokaźnie obniżone byłyby z pewnością jeszcze szybciej w tym kierunku podążyły.

Tymczasem—z początku było usposobienie dosyć mocne, które jednak później znacznie osłabło, sprzedawcy od żądań swych czynili ustępstwa, cofano się i ostatecznie rezultaty są jednak dosyć znaczne pomimo dnia sobotniego.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** również jak za krótkoterminowe 47.60 żądano, o 5 kop. taniej niż wczoraj. Płacono z początku 47.55, później dłuższemi nie robiono interesów, krótsze zaś spadły do 47.52½ o 7½ niżej kursu końcowego wczorajszego.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** żądanie mało się obniżyło — tylko do 9.63½, lecz płacono 9.62½, 9.62, a w końcu zaledwie 9.61.

Na **Paryż** 38.47½, żądano i z początku 38.42½ płacono, lecz w końcu sprzedawcy do 38.37½ ustąpić musieli.

Na **Wiedeń** 79.10, płacono z początku co stawiło żądanie na 79.25, lecz ku końcowi zaledwie 78.85 osiągnąć można było.

Papiery w obrocie bardzo małym.

Listy likwidacyjne 87.70 i 87.45—małe po 87.40 oddawano.

Pożyczka wschodnia 96.25 w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie bez zmiany i bez ruchu. Serja I-97.15, 97.10 i 97. Serja II 96.60, serja III 96.60, IV 96, V 95, ostatnia po 94.90 kupowana.

Listy miejskie 96, 93.35, 92.75, 92.35 nominalnie.

Obligi 91.

Listy miasta Łodzi — jak wczoraj — 85, 84.30, za serji I-ej i II-ej ofiarowane, po 84.25 serji III-ej oddawać chciano.

Z akcyj bydgoskie małe po 73.50 płacić chciano, również fabryczno-łódzkie po 138 kupowanoby. Terespolskie po 248 w żądaniu. Bankowe bardzo mocno 331 w żądaniu tak handlowe jak i dyskontowe. Ubezpieczeniowe ciągle poszukiwane po 185.

Godzina 12½. — Usposobienie słabe. Kursa zaledwie końcowe płaconoby.

J. Wł.

TEATRA.

WIELKI. Dziś: „Aida" (występ panny Elly Russell). Jutro: „Twardowski" (występ panny Marji Giuri). — ROZMAITOSCI. Dziś: „Drugi raz" (pierwszy raz). „Jestem zabójcą" i „Z rozpaczy". Jutro: „Mój kolega".—MAŁY (ulica Daniłowiczowska nr 4). Dziś: „Za piękna żona". Jutro: „Żona pana Bonifacego".

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *J. Br.* Przesyłkę odebrałem. Możesz pisać S., jak dotąd. Czekam codzień listu lub telegramu. Czy tu, czy tam, zgoda, tylko śpiesz się.—*Gustaw.* (3834

— Do dzisiejszego *Kurjera* dla prenumeratorów na prowincję dołącza się „Katalog księgarni Maurycego Orgelbranda."

Kurs giełdy warszawskiej:

Dnia 29-go listopada 1884 r.

	Z końc. giełdy	
	żąd.	płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.6)	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.63½	—.—
Paryż 100 franków „ „	38 47½	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	79.25	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.15	—.—
m.	97.—	—.—
Listy zast. m. „Warsz." serji I	96.—	—.—
II	93.30	—.—
„ „ „ III	92.75	—.—
„ „ „ IV	92.35	—.—
Listy zast. m. „Łodzi" serji I	—.—	85.—
4% Listy likwidacyjne duże	87 70	—.—
małe	87.45	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	95.25	—.—
II „ „ rs. 100	95.25	—.—
III „ „ rs. 100	95.25	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	91.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	73.50
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	148.	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	138.
Akcje Banku handl. w Warsz.	331.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	331.	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	185.
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	1200.	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	1100.
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 218 1/18.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 80 5/9
Od Listów zast. m. Łodzi kop 38 8/9
Od Listów likwidacyjnych kop. 197 7/9

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 28-go listopada 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. I ord. . .	—	—	570	600
„ „ pstra i dobra	—	—	610	630
„ „ biała . . .	—	—	650	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	660	675
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	510	520
„ średnie (nowe) . .	—	—	500	505
„ wadliwe	—	—	470	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	—	315	330
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	45	50	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 29-go listopada 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 46
„ wiadro rs. 7 kop. 56⁴.

Tygodnik ilustrowany.

Pismo to łączące piśmiennictwo ze sztuką, zajmując się przeważnie rzeczami krajowemi, stara się upowszechnić znajomość dawnych zabytków ojczystych, historycznych, pamiętnych lub malowniczych okolic, wspomnień dziejowych, ważniejszych wypadków bieżących, kwestyj społecznych, utworów malarstwa i rzeźby, typów ludowych—słowem wszystkiego, co pod względem dziejowym, społecznym lub artystycznym, w kraju naszym i zagranicą, na szczególną zasługuje uwagę.

Tygodnik ilustrowany z dwudziestu pięciu lat ubiegłych, daje publiczności obraz wewnętrznej wartości pisma, a staraniem redakcji i wydawców będzie utrzymać je nietylko na stopie dotychczasowej, ale podnieść wartość jego wewnętrzną i zewnętrzną, przez powiększenie grona współpracowników literackich i artystycznych, doborem zaś artykułów i wykonaniem drzeworytów zyskać zadowolenie prenumeratorów.

W roku 1885 wydawcy ofiarować zamierzają czytelnikom Tygodnika do wyboru pod bardzo dogodnemi warunkami 3 dzieła w nader ozdobnych wydaniach i wykwintnej oprawie, wszystkie z illustracjami Andriollego, a mianowicie:

	Cena księgarska.	Cena dla pren. Tyg.	Koszt przesyłki.
1. Starą baśń J. I. Kraszewskiego.	rs. 12.	rs. 7.	rs. 1.
2. Pamiętniki kwestarza Ign. Chodźki.	rs. 15.	„ 8.	„ 1.
3. Kobietę w poezji polskiej.	rs. 5.	„ 2.50.	kop. 50

Prenumeratorowie, którzy uiszczą z góry całkowitą prenumeratę roczną za Tygodnik ilustrowany, otrzymają dzieła powyższe bez poncszenia kosztów przesyłki.

„Stara baśń" i „Pamiętniki kwestarza," mogą być dostarczane począwszy od 1-go Stycznia, zaś „Kobieta w poezji polskiej," po wyjściu z druku, które nastąpi dnia 1 go Lipca 1885 roku.

Warunki Prenumeraty:

w Warszawie.		Na prowincji i w Cesarstwie.	
Rocznie	rs. 8	Rocznie	rs. 12
Półrocznie	— 4	Półrocznie	— 6
Kwartalnie	— 2	Kwartalnie	— 3
Miesięcznie	kop. 67½		

Prospekty i numery okazowe przesyła się bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują znaczniejsze księgarnie krajowe i zagraniczne.

Redakcja i ekspedycja przy księgarni
GEBETHNERA I WOLFFA W WARSZAWIE.
Krakowskie-Przedmieście № 15, dom hr. St. Potockiego. 2834

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT
Ferdynanda HÖSICK'A w Warszawie

poleca następujące wielkiem powodzeniem cieszące się

Podręczniki dla młodych Gospodyń

Do nabycia we wszystkich Księgarniach.

Kuchnia Postna. Cena kop. 75, opr. rs. 1.



Pieczenie Ciast, Smażenie Soków i Konfitur. Cena kop. 60, w opr. rs. 1.

PRAKTYCZNY KUCHARZ Warszawski

Cena rs. 1.20, w opr. rs. 1.50, w ozd. opr. rs. 1.80. 2588r

Nakładem Księgarni i Składu Nut
GEBETHNERA i WOLFFA,
wyszły z druku:

W PÓŁCIENIU.

Opowiadania i Obrazki

przez
Wilę Zyndram Kościałkowską.

Cena rs. 1.50. 2859r

TREŚĆ: Serja I. Opowiadania lekarza.
1) Anielka. 2) Wrócona życiu, 3) Była niepotrzebną. 4) Zgrany.
Serja II. Nowelle i Obrazki.
5) Rozeszli się. 6) Strofa prozą. 7) Elegja. 8) Kruczek. 9) Wietrzyk.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. 2859r

---

ŚWIATEŁKO

Książka dla dzieci napisana zbiorowo przez grono wybitniejszych pisarzów polskich,

wyjdzie w połowie Grudnia r. b. staraniem **Spółki Nakładowej Warszawskiej.**

Cena za egzemplarz w ozdobnej oprawie **w drodze prenumeraty rs. 1 kop. 50** (łącznie z przesyłką pocztową).—Po wyjściu cena podniesioną będzie do rs. 1 kop. 80.

Prenumerować można w Biurze Spółki Nakładowej, Zielna № 7A i we wszystkich księgarniach. 2873R

BROSZURA

Pochodzenie Berlina

od wyrazu słowiańskiego „Pero"

wyszła z druku, Cena egz. **kop. 20.** z wyprzedaży której 25% oddaję dla ubogich dzieci na Gwiazdkę.— Do nabycia u niżej podpisanego i we wszystkich księgarniach.

3792 **KRONISZ, ul. Topiel № 12.**

Kalendarz Ludowy

REDAKCJI

„ZORZY"

NA ROK 1885,

liczący 16-ty rok wydawnictwa, wyszedł z druku.—Cena kop. 15.—Skład główny w Redakcji „ZORZY," **№ 10,** ulica Wspólna **w Warszawie.** 3794

Jan Kochanowski,

w świetle własnych utworów,
WIZERUNEK LITERACKI
Bronisława Chlebowskiego,
Warszawa 1884 r. 3775

Cena rs. 1, w opr. ozd. rs. 1 kop. 40.

Wyszedł z pod prassy:

Kalendarz do zdzierania na rok 1885,

w językach polskim, ruskim i niemieckim; każde święto drukowane na papierze innego koloru, nakładem Drukarni i Litografji **A. Płatka w Warszawie, Leszno № 1 i Rymarska № 5** i jest tam do nabycia po **cenie 37½ kop.**—Kupcom biorącym tuzinami odstępuje się znaczny rabat. 2635R

Kalendarz biurowy ścienny.
Kalendarz ścienny ozdobny,
Kalendarz do zrywania.

na rok 1885,

starannie odrobione, wydane zostały
NAKŁADEM

Składu papieru Władysława Bednawskiego,

przy ulicy Miodowej i 497b.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Kalendarzyki bronzowe wieczne

w cenie od 1 rs. do 5.

Piękny prezent na gwiazdkę

Bardzo użyteczne

Notatki dzienne

NA CAŁY ROK. 2446r

Do hotelu Angielskiego w Warszawie, potrzebny jest

SZWAJCAR

obeznany dokładnie z tą czynnością. Wiadomość w restauracji u właściciela. 3738

TANI Magazyn Bławatny

POD FIRMĄ

W. Kleczyński i Sp.

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej,

zrobiwszy nader korzystne zakupy polecamy Szanownej Publiczności, nasz bogato assortowany skład tak w Materjały pół-wełniane, jako i czysto wełniane, krajowe i zagraniczne. Zadawalniając się zaś małym zyskiem, a licząc na wielki obrót, jesteśmy w możności sprzedawać bardzo tanio, czego dowodem poniżej umieszczony

Cennik:

Wyroby krajowe.

Flanelki czysto wełniane, 2¼ łok. szer., łok. po kop. 60, 70 i 80.
Flanelki czysto wełn., 2½ łok. szer. łok. po k. 90, rs. 1 i 1.20.
Materjały gładkie, łok. po 20, 25, 30 i 35 kop.
Materjały czysto wełn., w dobrym gatunku, 2 łok. szerok., łok. po kop. 75, 85, rs. 1 i rs. 1.10.
Armury czysto wełn., na pokrycia futer i szub, łok. po rs. 1.15. 130, 1.55, 1.70, 1.80, 1.90, 2, 2.25, 2.50.
Kaszemiry czarne czysto wełniane, łokieć po kop. 60, 65, 75, 90, rs. 1, 1.25, 1.50, 1.80, 2, 2.50.
Chustki duże, czysto wełniane, od rs. 2 do 18 za sztukę.
Perkale białe od kop. 9 za łokieć.
Madapolam łokieć po kop. 18 i 20.
Atlas wełniany, 3 łok. szerok., na kołdry, łokieć po rs. 1.35.

Nowości zagraniczne.

Cheviot Beige 2 łokcie szerokości łok. po kop. 90.
Surènes uni 2 łok. szerok., łok. po rs. 1.25.
Cheviot Alington 2 łok. szer., łok. po rs. 1.45.
Tricotine cardé 2 łok. szerok., łok. po rs. 1.50.
Drap Tarascon 2 łok. szer., łok. po rs. 1,65.
Drap Hampton double face, 2 łok. szer. ł. po rs. 1.70.
Velvety czarne łokieć od kop. 45.
Velvety kolorowe łokieć od kop. 60.
Wszelkie Podszewki w wielkim wyborze na składzie. 2389R

Ostrzeżenie.

Podpisana Generalna Reprezentacja Stowarzyszenia Malarzy Portretowych

„Societé Parisienne"

ma zaszczyt zwrócić uwagę Szanownej Publiczności, **że nie udzielała żadnemu agentowi upoważnienia do chodzenia po domach i przyjmowania zamówień na portrety.** Podszywający się pod firmę stowarzyszenia agenci, popełniają nadużycie, za które do odpowiedzialności sądowej pociągnięci zostaną. Ostrzega się więc wyraźnie przed tego rodzaju podejściem, z którem połączoną jest zawsze strata osób łatwowiernych i ufających agentom bez upoważnienia działającym.

Ze wszelkiemi zamówieniami osobiście lub piśmiennie udawać się należy **wyłącznie i jedynie** do Generalnej Reprezentacji Stowarzyszenia Malarzy Portretowych

«SOCIETÉ PARISIENNE«,

R2794 **Marszałkowska № 67.**

2804R **Bardzo zdatny OGRODNIK** kawaler, wykwalifikowany w swej sztuce wszechstronnie, poszuk. miejsca od N. Roku, na 150 rs. pensji. Kilku żonatych ogrodników, również od N. Roku wskazać możemy, a to za naszem poręczeniem. Alfred Jerzy Waliczak, Poznań, kantor stowarzysz. ogrodn. artyst. Wyszczególnienie warunków dla żonatych konieczne.

---

28. ELEKTORALNA 28.

SERWISY

stołowe, porcelanowe lub fajansowe i garnitury do mycia, z pięknemi deseniami i monogramami, dostarcza najtaniej Zakład malowania na porcelanie **Ryszarda Fijałkowskiego,**—Zakład mój poleca użyteczne podarki na „GWIAZDKĘ." 3798

Zarząd Kolei Konnych

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) r. b., przyjmować będzie oferty na zabieranie nawozu w ciągu roku 1885, ze stacyj Muranów A, (200 koni) i Praga (80 koni).

Warunki są do przejrzenia w biurze Zarządu, ulica Sierakowska № 1, codziennie od godziny 10 rano do 1 po południu. 2871r

---

ZAGINĘŁY

2 obligi subrogacyjne Resursy Obywatelskiej pod № 88 i 256, na rs. 200, wydane na imię Jana Mieczkowskiego. Znalazca takowe oddać zechce do kancelarji tejże Resursy. 3784

Tattersall Warszawski

ma do sprzedania miesięcznie **nawóz** od kilkudziesięciu koni. 2866

W niedzielę wieczorem d. 23 b. m., zgubiłem

Pugilares z pieniędzmi

około rs. 40, z różnemi notatkami, moją książkę legitymacyjną z biletami wizytowemi z adresem Powązki № 59.—Szlachetny znalazca raczy zwrócić do mieszkania Ojca mojego, w Alei Jerozolimskiej № 5, mieszkania 8, za odpowiednią sowitą nagrodą, obok szczerej wdzięczności. 3795

SKŁAD FARB
J. Maruszaka,

ulica Karmelicka № 2a
w Warszawie,

poleca Phanogene Poudre proszek do czyszczenia wszelkich metali, nowo-wynaleziony przez Profesora Tiniana Messa, przewyższa dobrocią wszystkie inne dotąd używane; Massy do podłóg, Wosk Orlean, Glans do bucików, Oliwę do palenia, Oliwę Nicejską, Naftę Kaukazką i Amerykańską w najlepszych gatunkach, Szkła do lamp i Knoty. 3796

---

2 Salopy tumakowe

w bardzo dobrym stanie, podwójnej wielkości oraz mufka i kołnierz są do sprzedania. Warecka № 7, mieszk. 30 od 11—3. 3789

POKOJU 3787

lub 2 pokoków. w środku miasta, potrzeba od Nowego-Roku. Marszałkowska 56, mieszk. 11.

Amatorom Starożytności

Zegar bronzowy paryzki z czasów Ludwika XIV-go, do sprzedania.—Krakowskie-Przedmieście № 46. 3791

Do sprzedania!

Futro Elki Męzkie

w dobrym stanie, oraz kapelusz filcowy męzki czarny, nowy, mankiety i kołnierzyki męzkie nowe.—Wiadomość ulica Żelazna № 33, 2-e piętro, mieszk. 12. 3790

Summa rs. 5,000 nieletnich

jest do ulokowania na dom w Warszawie lub na dobra w gub. Warszawskiej. Wiadomość u Gażyńskiego w kancelarji p. Przyseckiego notarjusza. 3793

LEKCJE BUCHHALTERJI

udziela J. DANILEWICZ, Autor.—Przyjmuje od godz. 3—6 po poł. Królewska 13. 3785

W osadzie Kazimierzu nad Wisłą

Skradziono

w tych dniach Bilet Pożyczki Premjowej II-ej Emissji 1866 r., Serja 19038/2, na co zwraca się uwagę Publiczności, oraz Domów Bankierskich i Kantorów wekslі, z prośbą, izby Biletu tego nie nabywali, a o wykryciu go zawiadomili p. Emiljana Broniewskiego w **Banku Polskim w Warszawie.** 37..



P. ŚLIŻYŃSKI, Nauczyciel tańców salonowych, rozpoczął wykład 6-ciu tańców najpotrzebniejszych w dwudziestukilku lekcjach do lat 50, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku. Królewska № 3. 3407

ZASTRZEGAM

aby nikt nie nabywał wekslu, na rs. 1,000. wystawionego przez p. Rachel Bekelman z m, Berdyczewa, w d. 6 (18) Listopada r. b., płatny w d. 25 Lipca 1885 r., w m. Połtawie, gdyż stosowne zastrzeżenia poczyniono.—Wiadom. Kasarnowski Hepner Nalewki. 3765

Mendel Hepner z Lipska.

Są do sprzedania



Faetony

różnego rodzaju, elegancko wykończone i kareta potrójna, oraz 2 landa używane potrójne i poczwórne, dwa wolanty i sanki używane po cenach zniżonych. Krakowskie-Przedmieście № 15. 3747

NADOBNE i USZCZĘDNE GOSPOSIE

CIESZCIE SIĘ



!!! Śpieszcie !!!

do znanego ze swej niezwykłej taniości

Składu Fabrycznego

przy rogu ulic **Dzikiej i Nowolipek, dom Brauna № 1, miesz. 4.** gdzie z powodu

nadchodzącej Gwiazdki,

urządzoną została

wielka sprzedaż

TOWARÓW

na podarunki kolendowe,

między innemi:

Wełniane Materje prześliczne na suknie, łok. po kop. 13.
Flanelki drukowane, szkockie, ł. k. 15.
Korty na suknie, 2½ łokcia szerokie, łokieć po kop. 65.
Kaszmiry czarne i kolorowe, 2 łok. szer., łokieć po kop. 65.
Garnitury stołowe, to jest obrus duży i 6 serwet za rs. 2.50.
12 Chustek do nosa, wyborowych, za rs. 1.
Ottomany prześliczne, na pokrycie futer, łokieć po rs. 1.65.
Kołdry watowe, (prześliczny podarunek) po rs. 4.
Kołdry tak zwane sławuckie, po rs. 3.
Koszule mężkie, prane, ładne, po rs. 1.
Koszule damskie, z wstawkami i langietami, po kop. 90.
Sztukę płótna krajowego, 30½ łok., za rs. 4.50.
Ręczniki niciane, długie, adamaszkowe, po 35 kop. za ręcznik.
Rypsy wełniane, na suknie, po k. 20.
Halki prześliczne, wyszyte jedwabiem, po rs. 1 i rs. 1.50. 3797

W Środę dnia 26 b. m., przechodząc przez Plac Teatralny i Bielańską do Hotelu Paryzkiego,

zgubiono duży pugilares,

zawierający: 1) Wyciąg hypoteczny na rs. 5,000 nieruchomości w Warszawie № 2303 pod № 15 w dziale IV, na imię Henryety Jaśkowskiej. 2) Plenipotencją do odbioru tej summy na imię Feliksa Jaśkowskiego. 3) Bilet czerwony rekrucki, wydany na imię Feliksa Jaśkowskiego, oraz kilkanaście biletów wizytowych tegoż. Łaskawy znalazca raczy oddać niniejsze papiery na Nowy-Świat № 39, mieszkania 8.—Kroki zaradcze gdzie należy poczyniono. 3781

Drogo! Drogo! Drogo!

kupuje ten, kto nie zaopatruje się w **Czapki i Kapelusze** w magazynie 2810r

W. Truchlińskiego,

Marszałkowska Nr 65,

tam bowiem **Czapki** z najpiękniejszego sukna po rs. 1 kop. 20, a **Kapelusze** od rs. 3 kupić można. Wykończone elegancko i trwale.

Hurtowa i detaliczna



sprzedaż 3782

Kanarków

obdarzonych silnym, czystym i pięknym głosem, śpiewających zarówno we dnie, jak i wieczorem przy świetle; można je nabyć po cenach umiarkowanych. Hotel Słowiański Podwal.—**Sondermann,** ptasznik z gór Harcu.

TANIO, ELEGANCKIE EKWIPAŻE
poleca
KANTOR WYNAJMU POWOZÓW
22 SENATORSKA 22
OBOK RESURSY KUPIECKIEJ
TELEFON № 179.



Sanki

3708

Dom murowany

3-piętrowy, w Warszawie, jest do zamiany na dobrą sumę hypoteczną.—Wiadomość w **Kancelarji Kazimierza Szpechta, Adwokata Przys. ul. Długa № 21.** 2872R



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania:



1) wierzchowiec (ogier 5 lat), rasy arabskiej,
2) koń 9 lat rasy kabardyńskiej,
3) para koni powozowych, maści gniadej, po 5 lat, rasy ruskiej.
4) Powóz z uprzężą.

Obejrzeć można w stajni kozaków kubańskich, pod tarasem zamku, zapytać się kozaka Wolikowa. 3755

Pantofle filcowe

damskie, mężkie i dziecinne, w wielkim wyborze, już od **kop. 40 za parę,** w fabryce **Marszałkowska 49,** mieszkania 9. 2869R

Uczennica Krawca Lavigne

przyjechała z Paryża, która ukończyła naukę kroju, posiada świadectwa gruntownego nauczenia się i założyła **Szkołę Kroju,** wraz z byłą krojczynią tutejszych pierwszorzędnych magazynów pp. Lewity i Thonesa.—Podejmują się wyuczyć kroju sukień i okryć damskich gruntownie w krótkim czasie, po nader umiarkowanej cenie.—**Ulica Pańska № 8,** Pracownia **Franciszki Czech.** 3779

Sprostowanie.—W ogłoszeniach o sprzedaży 23-ch stogów **SIANA** w mieście powiatowem Krasnostawie, zamiast **nadwiślańskiego,** czytać należy **NADWIEPRZAŃSKIEGO.**

Załatwieniem wszelkich interesów i dostarczaniem informacyj z Londynu i w ogóle w Anglji zajmuje się

J. J. Baranowski,

10. Duke-Street, St.-James's, London S. W.—Żądający kopij, dokumentów, wyciągów z rzadkich dzieł, tłomaczeń, wskazówek, co do poszukiwania spadków i informacji wszelkiego rodzaju, raczą przysyłać zaliczkę na koszta w kwocie, stosownie do rodzaju interesu, od 10 do 50 fr. 2811

STANCRET

z dobremi świadectwami, może zgłosić się na ul. Srebrną Nr 14, w Niedziele o godz. 10 rano. 3769

SPECJALISTA

Świętokrzyzka 11. — Świętokrzyzka 1

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż po wieloletniej mojej praktyce zagranicą przy Maszynach do szycia, a obecnie w nowo-założonym przezemnie **Warsztacie Mechanicznym w Warszawie, wykonywam reperacje maszyn do szycia, pończoszniczych, rękawiczniczych, kapeluszniczych** dokładnie i po przystępnych cenach. Z magazynami, jak również z osobami mającemi po kilka maszyn mogę zawierać umowy, względem utrzymania maszyn w ciągłym porządku, licząc rocznie od maszyny **po rs. 4.** Z uszanowaniem

3774 **M. Kielisiński.**

NIEZBĘDNY

dla pp. **Szewców, Siodlarzy, Fabrykantów Powozów** i dla domów prywatnych

LAK czarny do skór

Ottona Just i S-ka.

Dostać można w Składach Aptecznych pp.: **A. F. Galle; L. Ziemiński,** Marszałkowska; **Waligórski,** Nowy-Świat 42; **Zakrzewski,** Podwal; **H. Welt,** Nalewki № 7; **Rzeczyński & Dyamentowski,** Gęsia № 8; **Andrzejewski & Bagieński,** Twarda 2; **M. Lipiec,** Graniczna 14; **Centnerschwer,** Tłomackie; **J. Maruszak,** Karmelicka № 2a; **J. Adamski,** Marszałkowska 30; oraz we wszystkich głównych składach materjałów aptecznych i składach farb malarskich.

Główny Skład w Kantorze Agenturowym

2867R **Adolfa Rotheim,** Nalewki 35.

Magazyn Towarów Bławatnych

B. SZYSZKA

NIECAŁA № 1, (dom Hr. Krasińskiego),

otrzymał na sezon bieżący wielki wybór **Towarów wełnianych, jedwabnych i bawełnianych** podług najświeższej **mody,** oraz doborowe **Materjały** na **Dolmany i Polonezy,** również zaopatrzony został w wielki wybór **Koronek, Wstążek, Tiulów, Krep, Gipiurów, Chustek koronkowych i szneiłkowych, Rotundy, Chustki jedwabne mężkie, negliże koronkowe** itp., po cenach nigdzie dotąd niepraktykowanych. Wysortował na nadchodzące Święta **«Gwiazdki»** wielki wybór resztek towarów **jedwabnych i atłasów** różno-kolorowych, od 50 kop. łokieć także i **wełnianych towarów,** od 12½, 15, 17½ i 20 kop., za łokieć, Polecając się względom Szan. Publiczności.—Z poważaniem **B. SZYSZKA.** 3656



FABRYKA

Pierników,

Świec 2690R

i WYROBÓW woskowych,

oraz wypiek

ciast cukierniczych

ALEKSANDRA Wróblewskiego,

Elektoralna № 10,

wprost ulicy Zimnej,

poleca Sz. Publiczności swe wyroby, po cenach umiarkowanych. — **Handlującym, oraz osobom prywatnym, kupującym w większych ilościach, odstępuje się rabat.**



„Au bon Marché," Miodowa Nr 4.

„Au bon Marché" Miodowa 4. — „Au bon Marché" Miodowa 4.



Fabryka Gorsetów „Au bon marche."

Robota starannie wykończona, materjał wyborowy, ceny jak najprzystępniejsze.—Magazyn zaopatrzony we wszelkie fasony francuzkie. Nadto fabryka wyrabia gorsety dla osób piersiowo chorych, włosiennicowe, oraz **prawdziwie hygieniczne «LENIUSZKI,»** dla osób w stanie odmiennym będących; **SZELKI** dla uczniow i uczennic, służące do prostego trzymania się.—Szelki te polecone przez wszystkich profesorów zagranicznych, w celu czysto hygienicznym. Fabryka wyrabia podług najnowszego systemu. 2828R

„Au bon Marché" Miodowa Nr 4.

Na imieniny, nagrody, loterje, tombole i na gwiazdkę 2814R

MAGAZYN FRANCUZKI, ulica hr. BERGA Nr 16,

blizko Mazowieckiej; poleca w największym wyborze, od cen najtańszych,

ZABAWKI Nowe i GRY TOWARZYSKIE

zagraniczne i krajowe wszelkiego rodzaju, zastosowane do rozwijania sił fizycznych i zręczności, nauczające i inne, oraz ozdoby na Choinki, Przybory do kotyljona itd.

Nauka i wychowanie.

Zawiadamiam szanownych rodziców i opiekunów. że przyjmuję na stancję z upoważnienia Władzy szkolnej, panienki uczęszczające do gimnazjum i do progimnazjum, zapewniając im najtroskliwszą opiekę i to wszystko co uczennicy potrzebnem jest. Stół przyzwoity i mieszkanie bardzo wygodne. Mam nadzieję, że szanowni rodzice będą zadowoleni, za rs. 15 miesięcznie. J. L., zamieszkała przy ulicy Brackiej № 13, mieszkania 36, na dole w drugiem podwórzu. 2819

Potrzebną jest od 1-go Grudnia bona polka, moralnej konduity, znająca się na szyciu. NB. Chlubne świadectwa z poprzednich długoletnich miejsc, bezwarunkowo są wymagane. Szkolna 3, u właściciela domu. 18182

Potrzebna francuzka. Wspólna 24, mieszkania 17. 18201

Bona niemka, z dobremi świadectwami, potrzebna jest na prowincję zaraz. Wiadomość: Podwal 20, u p. Radwańskiego. 18170

Potrzebna zaraz bona niemka z dobremi świadectwami. Wiadomość w składzie papieru C. Przybylskiego, ul. Marszałkowska 75.

Młoda wykształcona niemka, która ukończyła szkołę freblowską (Kindergarten) w Wiedniu, życzy udzielać lekcyj na godziny. Wiadomość: Senatorska 22, w sklepie pana Sameta. 17958

Potrzebną jest rodowita angielka do konwersacji z młodą osobą na godziny, za cenę przystępną. Wiadomość od godz. 11—12. Złota 2A, mieszkania 3. 18105

Nauczycielka posiadająca języki: francuzki, niemiecki, ruski i polski, oraz muzykę, poszukuje demi-place lub lekcyj. Oferty pod literami W. K. przyjmuje kantor Kurjera lub bliższa wiadomość: ul. Sosnowa № 11, mieszkania 3. 2833

Nauczycielka polka, znająca gruntownie język i literaturę francuzką, może udzielać lekcje u siebie i w domach prywatnych. Oferty pod liter. A. W., przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 2823

Młoda niemka pragnie dawać konwersacje u siebie lub na mieście. Ulica Bielańska № 17, m. 7, od godz. 12—5. Tamże mieszkanie przy familji dla francuzki. 18052

Udzielam u siebie zbiorowo języka niem., lekcyj na skrzypcach, podług metody Konserwatorjum Drezd. i przygotowuję do szkół zagran. Śliska 38, m. 10, od g. 8—10. 18001

Student uniwersytetu specjalista greckiego i łacińskiego języka, oraz i matematyki, poszukuje lekcyj. Złota № domu 12, m. 22.

Nauczycielka muzyki z dyplomem udziela lekcyj u siebie i na mieście, przygotowuje do Instytutu z wykładem zasad muzyki. Ulica Wspólna 28, mieszkania 12. 18034

Niemka rodowita potrzebna na bonę do 3 dzieci, od Nowego - Roku. Wiadomość u szwajcara w hotelu Angielskim, wejście od ulicy Trębackiej. 18280

Francuza rodowitego mówiącego dobrym akcentem, poszukuje się do konwersacji.— Adresy uprasza się składać pod lit. W. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 18257

Do wyjazdu na Kaukaz z ruską familją, potrzebną jest zaraz guwernantka z dokładną znajomością ogólnych nauk i gruntowną znajomością języka francuzkiego i muzyki.— Zgłosić się na ulicę Złotą № 9, m. 8, od godziny 8 do 10 rano i od 5—8 po południu.

Godzina angielskiego dziennie za obiad w zamożnym domu. Wiadomość: Żurawia 21, mieszkania 7. Codzień od godz. 2—5. 18304

Nauczyciel młody, poświęcający się stanowi duchownemu, z poważną rekomendacją, szuka miejsca na wsi. Oferty w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, „dla nauczyciela.“ 2850

Nauczycielka szkół rządowych, posiadająca wyższy patent z ukończenia kursów pedagogicznych w Petersburgu, mając kilka godzin do rozporządzenia, życzy sobie udzielać lekcje z przedmiotów w zakres gimnazjalny wchodzących, tak u siebie w lokalu lub też w domach prywatnych. Wiadomość: ul. Leszno № 50, m. 8, od g. 4—6 po połud. 2848

Posady i Prace.

Subjekt handlowy przybyły z Austryi, mówiący po polsku i niemiecku, posiadający chlubne świadectwa i poważne w Warszawie referencje, poszukuje posady w kolonjalnym, winnym lub tym podobnym interesie. Adresować uprasza pod lit. T. S. Elektoralna № 3, mieszkania 19. 18037

Młody człowiek posiadający świadectwo z ukończonych kilku klas, władający językami, potrzebny zaraz do zakładu przemysłowo-handlowego. Piśmienne oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. B. 46. 18185

Z kaucją 4,000 rubli, były urzędnik dyrekcji ubezpieczeń, poszukuje zarządu większego domu w Warszawie, lub posady kasjera, magazyniera, rachmistrza w Warszawie lub na prowincji, od d. 1 Stycznia, lub 1 Kwietnia r. p. Oferty uprasza się składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod literami P. J. S. 2834

Gorzelany doświadczony, samotny, który już kilka gorzelni poprawiał, na co ma rządowe i prywatne świadectwa, pragnie przyjąć posadę. Wiadomość: ulica Niecała № 6, mieszkania 7. 17525

Nauka rękodzieł dla kobiet. Marszałkowska 53. Zaczynają się kursa kroju sukien, strojów, krawatów. 17162

Osoba życzy chodzić do prywatnego domu do szycia bielizny. Wiadomość: Wielka 10, mieszkania 7. 18143

Poszukuje do prowadzenia gospodarstwa w majątku ziemskim w gub. Wołyńskiej agronoma, któryby ukończył akademję rolniczą, z kaucją 6—10 tysięcy rs. w gotówce. Wiadomość w fotodrukarni S. Huberta w Warszawie, ulica Niecała № 1, rano do 9½ i po południu od 2½ do godz. 4-ej. 18157

Panienki potrzebne w fabryce wyrobów papierowych. Obożna, róg Sewerynowa.

Panna potrzebna do żabotów i czepeczków. Nowy - Świat № 35. Gundelach. 18189

Zdolni szewcy dostaną robotę, za okazaniem prób. Magazyn. Dzika 24, m. 5. 17956

Szwajcar żonaty, dobrego prowadzenia, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wiadomość: Marszałkowska № 21. u szwajcara. 18165

Klucznica która przebywała w domach wyższych, posiadająca chlubne świadectwa, życzy sobie takowego miejsca lub za gospodynią domu, od 1-go Stycznia r. p. Adres zostawić w kant. Kurjera Warsz. 18163

Do pracowni sukien W. Ciszewskiej potrzebna panna do maszyny Whelera i Wilsona. Nowy-Świat № 18. 18229

Niańka poszukuje miejsca. Ul. Śliska № 3. u posłańca. 18220

Wdowa w średnim wieku, z lepszem wykształceniem, przybyła z prowincji, poszukuje odpowiedniej posady w wyręczeniu pani domu lub do towarzystwa. Mogłaby także matkować dzieciom. Przyjmie każde wynagrodzenie. Oferty uprasza się składać pod liter. W. W. 2843

Potrzebną jest do jednej osoby porządna kucharka, któraby znała dokładnie pokojową usługę i pranie, za dobrem wynagrodzeniem. Bracka № 13, mieszk. 6, od godziny 12 do 4 po południu. 18319

Służąca umiejąca gotować, prać, potrzebną jest od kwartału za przyzwoitem wynagrodzeniem; tylko z dobremi świadectwami zgłaszać się mogą. Ulica Berga 16, m. 12. 18334

Osoba inteligentna, która przez lat kilka była w Paryżu, poszukuje posady sklepowej lub kasjerki w pierwszorzędnym magazynie, jeżeli potrzeba będzie złoży odpowiednią kaucję. Oferty w składać proszę w kantorze Kurjera Warsz. pod № 96 K. K. 18294

Osoba młoda, polka, posiadająca języki: francuzki, niemiecki i rosyjski, życzy sobie mieć zajęcie za demi-place lub na innych warunkach. Wiadomość: Krucza 10B, m. 13.

Maszynistki do bielizny potrzebne są. Ul. Aleksandrja № 13, mieszkania 2. 18310

Potrzeba jest 2-ch uczniów do cukierni, od lat 13. Pierwszeństwo mają z prowincji.— Wiadomość: Rymarska № 14. 18312

Panny potrzebne do krawieccczyzny i podręczne do bielizny. Ul. Lipowa № 7. m. 9.

Młody człowiek, polak, znający języki: francuzki, niemiecki, oraz średnio angielski i rosyjski, potrzebuje odpowiedniego zajęcia do domu. Adres uprasza się złożyć pod literami Wit do kantoru Kurjera Warsz. 18315

Kupno i sprzedaż.

Dywany wschodnie, zachodnie, serwety, chodniki, pledy, kołdry różne „Najlepiej kupić,“ (w podwórzu), w składzie Giełżyńskiego, Marszałkowska 65. 2089

Meble, garnitur czarny i orzechowy, ozdobne urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble i lustra, tremo i firanki, z 6-u pokojów kompletne urządzenie, do sprzedania bardzo tanio, lub częściowo, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże.

Futra mezkie, damskie garnitury nowe i mało używane kupują i wyprzedają w sklepie B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42. 2579

Krawatów wielki wybór poleca po cenie fabrycznej sklep specjalny. Świętokrzyzka № 2. Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki spiesznie i tanio. 17477

Fortepian! 7 oktaw. modny, sprzedaje tanio. Marszałkowska 48, stróż wskaże. 18072

Powóz zdatny do podróży i miasta, używany, jest do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ulica Nalewki № 4, u zarządzającego domem urzędnika Aleksiejewa. w godzinach: od 9 do 4 po południu.

Jest do sprzedania prawie nowa algierka, podbita oposami, z kołnierzem bobrowym, za rs. 90. Wiadomość: Chmielna № 48, mieszkania 14. 18190

Stosowny podarek na gwiazdkę. Fortepian Hofera koncertowy za rs. 300, do sprzedania Jerozolimska 17, m. 2. 18194

Piękne futro szopy duże, prawie nowe, do sprzedania za rs. 55, u stróża domu № 4, ulica Nowo-Senatorska. 18204

Szuba do sprzedania, matlasem kryta, nowa. Mokotowska 23, mieszk. 12. 2840

Futro mezkie, skunksy, do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 5, m. 16. Zastać można rano do g. 10, po południu od 2—6. 18166

Sprzedaje szopy prawie nowe, 25 rs.; fortepian 6 oktaw, dobry, 45 rs.; dwie lampy tanio. Miodowa № 10, mieszk. 21. 18158

Do sprzedania szeslong kryty ceratą i kozetka trwałej roboty, za cenę przystępną, przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie. Wielka № 5, 2-e podwórze. 18173

Futro damskie lisy, pokrycie nowe, do sprzedania. Podwal № 16, m. 14, piętro 2. 18174

Szeslong rypsem kryty, lisiurka do polowania i siatka na konie, wszystko w dobrym stanie tanio do sprzedania. Twarda 30, mieszkania 4. 18177

Garnitur czarny, kryty materją i takież portjery i kolumny, może być pojedyńczo do sprzedania.—Tamże są 3 pokoje do wynajęcia z wszelkiemi wygodami. Wiadomość: Warecka № 7, m. 32. 18126

5 bil bilardowych do sprzedania. Leszno № 21, w restauracji. 18125

Jest do sprzedania duża biała chustka, ze świecącej wełny szydełkową robotą, za rs. 5 kop. 50. Solna № 11, m. 4. 2826

Do sprzedania: futro mezkie elki rs. 175, salopa tumakowa, atłasem kryta, z dużym kołnierzem rs. 125; poloneza popielicowa, obłogi skunksowe rs. 120. Wiadomość: Królewska № 1, u stróża Józefa. 18137

Perskie oryginalne dywany i tanie uralskie dery, czapraki, oraz inne wyroby wschodnie sprzedają się tanio. Mazowiecka № 14, dom p. Grossmana, wprost bramy. 17685

Ogier kasztanowaty, arab, z atestatem, lat 5, bardzo ładny, zdatny do rozpłodu, chodzi w zaprzęgu bardzo ładnie w parze i w pojedynce i drugi wałach średniego wzrostu, silnej budowy, pojedyńczo do sprzedania. Tamka № 29. 17957

Meble gotowe urzędowej roboty, garnitur ze rs. 90, szeslongi skórą amerykańską kryte po rs. 26, oraz wiele innych mebli po bardzo nizkich cenach sprzedaje tapicer, ulica Orla № 12. 18203

Do sprzedania maszyna do szycia systemu Singera, nowa, za rs. 30. Aleja Jerozolimska № 11. mieszkania 22. 18227

Fortepiany nowe i używane: sprzedaż, zamiana, kupno, reperacje, strojenia przyjmuje fabryka fortepianów Karwowski i Syn Leszno 19A. 17571

Pozostawiono do sprzedania: 2 słupy mahoniowe z bronzami, biuro jasne antic. fornirowane, czereśnią zagraniczną; garnitur czarny, obity bordo utrechtem, ze stołem grawirowanym; łóżko oryginalne angielskie, mosiężne z pawilonem, materacem; kozeta, 4 napoleonki skórą kryte, używane, sofy skórą kryte paryzkie, wykręcane. Nowy-Świat № 60, u tapicera. 18058

Do sprzedania tanio: szafy, biblioteczka, biurko mezkie, stoliczek damski, żardinierki, konsolka do kart, dywany, lustra, serwis. Mokotowska № 12, u rządcy domu.

Szlafroki damskie od rs. 5 kop. 50, sprzedaje E. Samet, Senatorska № 22. 17959

Meble używane rozmaite, tanio sprzedaje zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Tamże kupuje używane meble, kasy, fortepiany, Maków. Solna 8. 18094

Kołnierz i mufka za rs. 45, drugi garnitur za rs. 30, sarna mufka za rs. 15, tumakowe nowe do sprzedania w handlu p. Winiarskiego, Nowy-Świat № 62. 17951

Szuba mezka niedźwiedzia, mało używana, do sprzedania. Ulica Hoża 5, m. 17. 18150

Lisiurka krojem surdutowym, nowa, szuba elkowa pokryta materją, druga lisowa pokryta wełną, obydwie używane, oraz garnitur tumakowy, drugi z amerykańskich soboli. Ul. Krakowskie-Przedmieście na wprost kościoła św. Krzyża № 12, mieszkania 10, 2-e piętro od frontu, od godziny 10—4. 18149

Opakowanie mebli, fortepianów, tanio, solidnie. Zakład opakowań, Makow. Solna 8.

Eleganckie lustro, klęcznik, stolik do kart rs. 67. Nowogrodzka 20A. 18116

Fortepian bardzo tanio do sprzedania, wynajęcia. Wiejska 7, mieszkania 5. 18121

Fortepian o 7 oktawach do sprzedania za rs. 170. Długa № 5, mieszk. 28. 18119

Fortepian sprzedaję, oraz udzielam lekcji fortepianowej. Hoża 5, mieszk. 45. 17980

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 18208

Meble tanio do sprzedanio: garnitur czarny atłasem kryty, kozetka damska jedwabna, stół dębowy, kredensów dwa: jeden średni, drugi wielki ze starego dębu, w stylu gdańskim, bogato rzeźbiony; szafy do ubrania, szafki ozdobne do bielizny, para łóżek orzechowych, pojedyńcze łóżko z materacem, para łóżek dębowych w stylu Ludwika XVI, misternej roboty; umywalnia z marmurem, zegar, firanki, kolumny czarne, komody z bronzami, obrazy olejne i wiele sprzętów domowych, tanio do sprzedania. Bracka № 12, u zarządzającego domem. 18097

Umeblowanie eleganckie, modne, do pięciu pokojów, lustra, żyrandol, kandelabry z kolumnami, lampy: wisząca, stołowa do salonu, ample buduarowa, landszafty, do sprzedania razem lub oddzielnie. Sienna 3, mieszk. 4, od rogu Marszałkowskiej drugi dom. 18085

Meble: garnitur czarny i orzechowy, z jadalnego: urządzenie dębowe, oraz inne meble, lustra, dywany, trema, firanki, kompletne urządzenia z 7 u pokojów, do sprzedania razem lub częściowo. Twarda, pałacu № 6, 1-e piętro od frontu, mieszkania 8. 18012

Meble do sprzedania, bardzo tanio, garnitur orzechowy, tremo, szafy, szafka do bielizny, lustro, szeslong, garniturek napoleonkowy, czarny, stolik, żardinierki, firanki, razem lub częściowo. Chmielna № 8, wprost kąpieli Dyana, mieszkania 7. 17806

Wyżły czystej rasy, pontery, pies i suka tanio nabyć można. Żurawia 26, m. № 6.

Meble: garnitur czarny i orzechowy, urządzenie gustowne dębowe jadalnego pokoju, oraz inne meble, lustra, żyrandol, kandelabry, świeczniki, dywany, kompletne urządzenie 6-ciu pokojów, do sprzedania, razem lub częściowo. Ulica Chmielna w pałacu № 27, pierwszy dom od Marszałkowskiej, mieszk. 14.

Fortepiany zagraniczne są do sprzedania, tamże i klawikord. Śliska 1. m. 3. 18218

Do sprzedania 2 futra szopowe i jedne niedźwiedzie, za przystępną cenę, w magazynie spółki zjednoczonych krawców, przy ulicy Długiej pod № 550. 18218

Sanki petersburskie, nowe, z całym przyrządem, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w składzie węgli kamiennych. Tamka № 8 nowy. 18222

Pianino nowe do sprzedania, za rs. 350; reperacje i strojenia przyjmuje fabryka T. Elwart. Jerezolimska 5. 18261

Salopa lisowa, druga tumakowa, wierzch jedwabny, algierka skunksowa, druga elki; garnitur nurkowy, drugi skunksowy; kołnierz z lisów niebieskich do sprzedania. Ul. Nowy-Świat № 68.—Kuśnierz Lipiński. 18323

Futra: blam sobolowych łapek, elki, prześliczny kołnierz z bobra sybirskiego, oraz inne tanie futra. Tamże chustki z kóz angorskich, nadzwyczaj delikatne i kanauz na suknie. Mazowiecka № 14, na parterze, wprost bramy. 18290

Z powodu nagłego wyjazdu, do sprzedania prawie nowe i mało ograne orgue-harmonium amerykańskie, z pedałami, fabryki Estey & Comp. Bliższych informacji udzieli magazyn instrumentów muzycznych p. Gustawa Lewi, Marszałkowska 50, róg Świętokrzyzkiej. 18306

Eleganckie dębowe urządzenie jadalnego pokoju, orzechowe do sypialnego, do sprzedania razem lub częściowo, cena nadzwyczaj nizka. Dzielna 9a, mieszk. 8. 18326

Do sprzedania algierka szopowa, nie używana, w magazynie ubiorów męzkich K. Popielewskiego. Ul. Elektoralna № 10. 18309

Z powodu zmiany interesu, są do sprzedania różne meble, wyściełane. Nowy-Świat № 44, mieszk. 3. 18335

Jest do sprzedania garnitur mebli orzechowy, stylowy ze stołem, kryty aksamitem bordo, także i kanapka cała kryta, za b. nizką cenę. Ulica Śliska № 8, mieszkania 26, na 2-m piętrze. 18327

Do sprzedania: szuba barania podróżna, palto na baranach wojskowe, płaszcz szopowy wojskowy i salopa z lisów ruskich; wszystko w dobrym stanie i tanio. Wiadomość na miejscu, codziennie od 10-ej rano do 2-ej, z wyjątkiem świąt. Długa № 21, mieszkania № 11. 18325

Do sprzedania kredens dębowy, oraz lisy jedwabną materją kryte, za nader nizką cenę. Wilcza № 17G, mieszk. № 12. 18295

Halki, chustki, gorsety, kołdry po fabrycznej cenie sprzedaje sala licytacyjna. Leszno № 7. 18265

Sanki bardzo tanio do sprzedania. — Ulica Złota № 43. 18291

Serwantka mahoniowa potrzebna jest. Ul. Warecka 7, m. 30, od g. 11—3. 18307

Do sprzedania meble z 5-u pokojów tanio. Sienna 4, od Marszałkowskiej 4 dom, stróż wskaże. 18318

Do sprzedania: szafa na bieliznę, szafa na odzienie i bieliznę, kołnierz i mankiety bobrowe męzkie, oraz futro popielice damskie. Długa 32, 2-e piętro, nad kąpielami. 18324

Restauracyjne urządzenie całkowite, lub częściowo, mianowicie: bufet, kredens, żyrandole, lodownie, miedź i t. p., do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 93. 18283

Tanio do sprzedanja płaszcz szopowy, algierka nurkowa. Wiadomość: Nowo-Zielna № 37, 2-e piętro. 18263

Do sprzedania para sanek eleganckich, zdatne na wieś, za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu. Ul. Czerniakowska, w zajeździe przy kościele. 18300

Do sprzedania zupełnie w dobrym stanie duże podróżne dublony, burka i kożuszek do wyjścia. Szpitalna № 12, mieszk. 8, od godz. 10—5 po południu. 18298

Meble buduarowe włosem wysłane, prawie nowe, lustro, stoliki czarne, do sprzedania. Marszałkowska 18, mieszk. 25, do godz. 2-ej.

Futro niedźwiedzie, szafa do sukien piękna, parawan, szynelik, buty; sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Źródłowa № 3. 18296

Sprzedaje się tanio: różne meble, obrazy, książki i inne sprzęty domowe. Chmielna № domu 25, mieszk. 21, między godziną 1½ i 4-tą po południu. 18015

Interesa handl. i majątk.

Sklepik wiktuałów do sprzedania zaraz za rs. 150. Ulica Pańska № 51. 18106

Rubli 1,500 potrzeba do interesu fabrycznego. Oferty uprasza się składać pod M. L. 43 w kantorze Kur. Warsz. 18100

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu wzięcia właściciela do wojska. Ogrodowa № 5. 18187

Magle wiedeńskie są do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Wspólna № 7.

Z powodu słabości, zaraz do sprzedania handel towarów kolonjalnych, od 5-u lat egzystujący, na dogodnych warunkach. Wiadomość: róg Złotej i Wielkiej № 6a. 18068

Kawiarnia zaraz do sprzedania, cena bardzo nizka. Wiadomość: kiosk, Nowy-Świat, róg Alei. 2841

Jeden magiel wiedeński do sprzedania tanio. Ulica Złota № 6. 18230

Handel kolonjalny, w dobrym punkcie, jest do sprzedania za rs. 1,500. Oferty w kantorze Kur. pod lit. M. K. 18197

Willa dziedziczna do sprzedania lub wydzierżawienia na czas dłuższy: ogród owocowy obejmujący 6 mórg wraz z zabudowaniami. Oferty uprasza się składać piśmiennie w kantorze tegoż Kurjera pod lit. X. Y. Z.

Wspólnik z kapitałem od 8 do 10,000 rs., potrzebny do browaru większego, w dobrym punkcie, przy dr. żel. Dąbr.-Iwangrodz., w razie życzenia może być na własność nabytym. Adres do właściciela browaru: Brzozówka w powiecie miechowskim, gubernji kieleckiej. 18022

Jest do zamiany majątek ziemski na kamienicę w Warszawie, lub też w więszem mieście. Infomacje: Dąbrowski, Wspólna № 6, mieszk. 10, od godz. 3 do 9 wieczorem. 18057

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania sklep mydlarski, na korzystnych warunkach. Wiadomość: ulica Złota № 20. 17998

Sklep wiktuałowy do sprzedania. Ulica Zgoda № 6. 17954

Sklep spożywczy, narożny, z wystawami, w miejscu zaludnionem, do odstąpienia. Cena przystępna. Wiadomość: Tamka № 16. 17848

Sklepik do sprzedania za nizką cenę. Ulica Zielna № 16. 18030

Elegancki od 5 lat istniejący sklep do odstąpienia. Wiadomość: Dystrybucja, Bracka № 5. 18024

Kawiarnia z wypiekiem ciast, egzystująca od paru lat, w bardzo dobrym punkcie, jest do sprzedania. Wiadomość w owocarni p. Witkowskiego, Szpitalna № 1. 18065

Magle do sprzedania za przystępną cenę.— Ulica Chmielna № 19. 17788

Sklep kolonjalno-norymberski do sprzedania. Wiadomość: Jerozolimska № 38, (róg Marszałkowskiej), w sklepie „Zofji W. i S-ka."

Dom murowany do sprzedania, wartości rs. 50,000, lub zamian na mniejszy lub na plac. Wiadomość: Plac Zamkowy, róg Piwnej № 109 w dystrybucji. 18134

Pacht 50-u krów od Nowego-Roku, w gub. Wołyńskiej, w blizkości kolei Nadwiślańskiej. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej № 8c, mieszkania 17. 18073

Do sprzedania sklep wiktuałów. Ulica Nowolipie № 11. 28079

Sklep tabaczno-galanteryjny do sprzedania zaraz. Kapitał potrzebny około 2,000 rubli. Wiadomość: Mazowiecka 12. 18183

Za bezcen!!! sklep wiktuałów do sprzedania, z powodu słabości. Ul. Nowogrodzka № 13. 18211

Zakład cukierniczy, na korzystnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: róg Dzikiej i Dzielnej, w pralni. 18200

Sklep spożywczy i kolonjalny z dystrybucją, elegancko urządzony, dobrze procentujący i z firmą wyrobioną, do sprzedania. Wiadomość: Jerozolimska № 17, m. 2. 18195

Posesja zawierająca łokci □ 38941 z domem drewnianym i zabudowaniami gospodarskiemi oraz ogrodem fruktowym, jest do sprzedania za rogatkami Wolskiemi pod № 18, za koleją Obwodową. — Wiadomość na miejscu. 17391

Willa w Nałęczowie do sprzedania lub wydzierżawienia, położona blizko zakładu leczniczego, zawierająca 16 pokojów umeblowanych, tapetowanych, kuchnia, zabudowania gospodarskie, obszerny ogród owocowy i kwiatowy. Do kupna potrzeba 4,000 do 5,000 rs., reszta na wypłaty. Dzierżawa rocznie rs. tysiąc, oraz kaucji rs. 1,000. Dzierżawca restaurator, może mieć przez lato stołowników z sąsiednich willi. Bliższe wiadomości udzielą: rejent Maślakiewicz w Lublinie i adwokat przysięgły Goldszmit w Warszawie, Miodowa № 15, od g. 5—7 po południu. 17526

Dystrybucja elegancko urządzona do sprzedania. Wiadomość: Elektoralna 3. 18293

Sklepik wiktuałowy do sprzedania z powodu wyjazdu. Aleja Jerozolimska № 17.

Lokale.

Potrzebny jest pokój z oddzielnem wejściem, z przedpokojem lub alkową, dla młodej przyzwoitej osoby, przy familji, w okolicach Leszna, Senatorskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. Oferty w kantorze Kur. Warsz. „Emel 33." 18042

Dwa pokoje, na dole, z meblami, pościelą, samowarem, obsługą. Krakowskie-Przedmieście 7. 18202

Pokój umeblowany, z usługą, do wynajęcia. Bracka 5, mieszk. 23. 2839

Pokój z przedpokojem, umeblowany, na żądanie stołowanie, od 1-go Grudnia. Ulica Bracka № 4, mieszkania 14. 2842

Do wynajęcia zaraz lub od Nowego-Roku 6 pokojów, przedpokój, kuchnia i pasaż, na 1-m piętrze i 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, na 3-m piętrze, z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, przy zbiegu ulic: Granicznej i Królewskiej № 14, dom Mozesa Neufelda. 18054

Pokoik dla osoby płci żeńskiej, z życiem lub bez. Danielewiczowska № 5, m. 5. 18192

Poszukuje się 2-ch pokojów lub 1-go z przedpokojem, z zupełnie oddzielnem wejściem, przyzwoicie umeblowanych, w środku miasta, na czas dłuższy. Wiadomość: ulica Erywańska, dom P. Luxemburga № 4, mieszkania 1. 18091

Do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Mokotowskiej № 15, róg Wilczej, obok Placu św. Aleksandra, lokale: po 5, 6, 7, pokojów, z wannami, waterklozetami, urządzeniem gazowem i wszelkiemi wygodami, oraz stajnia i wozownia. Wiadomość na miejscu. 2732

Pokój z meblami, na 1-m piętrze, z osobnem wejściem, jest do wynajęcia od 8-go Grudnia r. b. Marszałkowska 73, stróż wskaże.

Zaraz do wynajęcia jatka i część placu, przy rogu ulicy Złotej i Sosnowej № 28,—wiadomość na miejscu w składzie węgla.

Mieszkanie. Do odstąpienia każdego czasu salon, 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, oraz salon, trzy pokoje, przedpokój i kuchnia. Królewska № 4. 18161

Za rs. 250 do wynajęcia od Nowego-Roku lokal na 1-m piętrze, składający się z dwóch pokojów i kuchni, urzadzenie gazowe, kran wodociągowy i zlew, górka mała osobna, piwnica jedna i góra wspólna. Orla № 6.

Potrzebnym jest lokal od 1-go Stycznia na restaurację lub cukiernię, w okolicy Krakowskiego-Przedmieścia, Nowego-Światu i Niecałej. Oferty uprasza się składać w kantorze tegoż pisma pod lit. H. N. 17895

Do wynajęcia pokój z meblami. usługą, samowarem, 12 rs. miesięcznie. Tamże do sprzedania futro lisy damskie. Piękna № 21, mieszkania 4. 18107

Pokój obszerny, umeblowany, zaraz do wynajęcia z usługą i opałem. Świętokrzyzka № 32, mieszkania 2. 18043

3 pokoje z przedpokojem i kuchnią, z wszelkiemi dogodnościami, na 3-m piętrze, do najęcia za 320 rs., od Nowego-Roku. Sklep z pokojem za 300 rs. rocznie, zaraz, przy ul. Elektoralnej № 28. 18038

Do wynajęcia od Nowego-Roku 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, za 280 rs. roczaie. Chmielna № 25, m. 26. 18067

Do wynajęcia zaraz 4 pokoje, przedpokój umeblowane, z kuchnią, wodociągiem, zlewem, śpiżarnią, piwnicą, wygódką, pierwsze piętro, miesięcznie lub kwartalnie. Nowy-Świat № 39, mieszk 5, stroż wskaże. 18055

Lokale składające się z 3, 2 i 1 pokoju, z kuchniami, do wynajęcia zaraz lub od Nowego-Roku. Ulica Twarda № 36. Bliższa wiadomość u właściciela domu. 18246

Sklep z mieszkaniem oraz stajnia i wozownia dla dorożkarza lub na skład towarów, w pobliżu stacji towarowej, do wynajęcia od 1-go Grudnia lub od Nowego-Roku. Ulica Twarda № 36. Wiadomość u właśc. domu.

Dwa duże salony z meblami lub bez, jeden o 3-ch, drugi o 2-ch oknaah, na 1-m piętrze od frontu, do wynaięcia zaraz. Marszałkowska 32. 2847

Każdej chwili do najęcia 2 pokoje. Wiadomość: Długa 21, m. 13, od godz. 9—12 w południe, 18297

Pokój wygodny, z opałem, przy familji, dla osoby płci żeńskiej do odnajęcia zaraz.— Ulica Wspólna, róg placu św. Aleksandra № 2, mieszkania 9. 18292

Za rs. 100 do św. Jana 1885 r. 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, ciepłe i suche, z widokiem na ogród, 1-e piętro. Ogrodowa 54.

Pokój osobny do wynajęcia zaraz dla małżeństwa lub kobiety. Ulica Danielewiczowska № 8, m. 9, pod królami. 18302

Panienka z Instytutu Muzycz. lub inna dama, znajdzie pomieszczenie, z całodziennem utrzymaniem, cena przystępna. Nowogrodzka № 3B, mieszk. 8. 18333

Chambres-garnies, Nowy-Świat № 40, zaraz do wynajęcia 4 pokoje umeblowane, pojedyńczo lub po dwa razem z pościelą, usługą i samowarem. Ceny umiarkowane. — Emeryt L. Chojnowski. 18311

Sklep duży, z oknem wystawowem, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Aleja Jerozolimska № 38, w domu p. Lothe. Wiadomość u rządcy, lub u właściciela, Wązka-Miła № 17. 2851

Doniesienia rozmaite.

Najtaniej, prędko wykończa suknie, okrycia, kapelusze, podług paryzkich żurnali. Magazyn mód Michaliny, Miodowa 2. 2146

Serengi kauczukowe, wstrzykawki do injekcyj, morfiny, waty, opatrunki, poleca T. L. Breymeyer. Warszawa, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 2356

Bardzo tanio!!! Obiady prywatne. Chmielna № 30, mieszkania 1. 18019

Otworzyłem nowy skład serów w Gościnnym Dworze, między ruskiemi sklepami (Sklep przechodni № 24 i 145), vis-á-vis domu Janasza, zaopatrzony w wielki wybór serów jak zagranicznych tak i krajowych, sprzedaje po bardzo nizkich cenach, również przyjmuje wszelkie obstalunki na prowincję—za akuratność firma poręcza.—A. Thursz. 2744

Od kaszlu syrop i ziółka w aptece S. Różyckiego na Pradze. 18176

Obiady prywatne jeszcze dla 4-ch osób po kop. 25. Piekarska № 9, mieszkania 10, piętro 2-e, w podwórzu. 18164

Obiady prywatne, miesięcznie rs. 10, mogą być wydawane na miasto. Widok № 8 mieszkania 11. 18267

Obywatel z gub. Wołyńskiej, który chciał wynająć mieszkanie przy ulicy Wspólnej № 30, mieszk. № 15, raczy łaskawie powtórnie się zgłosić, ponieważ zgadzaję się przyjąć jego warunki. 18289

Lód. Ważna wiadomość dla pp. właścicieli browarów, cukierni, restauracji, składów wędlin i t. p. Mamy zaszczyt zawiadomić szanownych i WW. PP. powyżej wymienionych zakładów, iż jak lat dawnych, tak i roku tego podejmujemy się wszelkiej dostawy lodu czystego i zdrowego, tak złożeniem, jako też i samej tylko dostawy z jeziora pragskiego i innych, przeto mamy nadzieję, iż szanowni interesanci nie zapomną naszej sumienności w dostawachl i raczą nas nadal zaszczycać swemi wzgędami.— Dostawcy lodu: Juljan Suchiński i Jan Rozensztejn, Praga, ulica Wołowa № 238. Bliższa wiadomość w magazynie strojów damskich p. Julji Szydłowskiej, Długa № 10. 18331

Na Gwiazdkę! Wielki wybór kapeluszy filcowych i aksamitnych, oraz ubranek i żabotów, po cenach bardzo umiarkowanych, poleca magazyn Emilji Stypińskiej. Rymarska N 12. 18329

Tanio!! Dobór kapeluszy aksamitnych i filcowych, jakoteż ubranek, żabotów i t. p., poleca magazyn E. Stypińskiej. Ulica Czysta № 4. 18330

Sześć tygodni jak z domu № 1a, na ulicy Sapieżyńskiej, wydalił się Hil Lejzor Ajzenfisz 11-letni i dotąd nie daje o sobie wiadomości. 18320

Mamki ze świeżym pokarmem, młode, bez długu, u akuszerki. Nalewki № 9, mieszkania № 26. 2852

Mamki dwie, ze świeżym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Elektoralna 10. 18336

Mamka bez długu, z obfitym pokarmem, z dobremi świadectwami, u akuszerki A. A. Krakowskie-Przedmieście, domu № 12. 18328

Jest mamka z dobrym pokarmem. Wiadomość u szwajcara gimnazjum 5-go. 2854

Mamka brunetka, młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem. Ulica Prosta № 5, m. 20, u Domańskich. 18303

Mamka bruneta, bez długu. Ul. Hoża № 12 lit. A, mieszkania 10. 18313

Zaraz do odstąpienia piekarnia. —Tamże do sprzedania szuba niedźwiedzia. Wiadomość Sienna № 7, w sklepie od 3 do 6 wieczorem.

Suka wyżlica maści czarnej z białem, zaginęła dnia 28 Listopada rano. Posiadacz raczy odprowadzić: Smolna 17, stróż wskaże za nagrodą. 18321

Wyżeł biały, rosły, z czarnemi łatami, zaginął na Krakowskiem-Przedmieściu. Znalazca zechce odprowadzić pod № 10 na ulicę Hr. Kotzebue, za nagrodą. 18301

Nagrody rs. 3. We czwartek dnia 27 Listopada, pomiędzy godziną 2-ą a 3-ą po południu, w przejściu przez Nowy-Świat, od ulicy Świętokrzyskiej do rogu Alei Jerozolimskich i Kruczej, zgubiono mały woreczek skórzany czarny, w którym znajdowało się 11 rs., 14 marek pocztowych 7-kopiejkowych, nieco drobnej monety i numer od posłańca. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie do kantoru Kurjera Warszawskiego, za powyższą nagrodą. 2853

Sowitą nagrodę otrzyma, kto odprowadzi pod 15 № na ul. Żurawią, do adwokata Siemiradzkiego, lub zawiadomi gdzie się znajduje wyżeł ceter duży, biały, na uszach i lewym boku żółte łaty, wabi się „Medor." Nieprawy posiadacz jak za kradzież odpowiadać będzie. 18178

Wyżeł (ceter), 5 miesięcy mający, biały w ciemne plamy, łapy centkowane, zginął dnia 25 b. m. Znalazca zechce odprowadzić za nagrodą na ulicę Marszałkowską № 22, stróż wskaże. 18172

Dnia 26 Listopada jadąc ulicami: Senatorską, Przejazd, Leszno, powrotnie Leszno, Przejazd, Długą, zgubiono mufkę sobolową. Łaskawy znalazca raczy odnieść do hotelu Polskiego, za sowitą nagrodą. 18214

Nagrody rubli sześć. Zginęła papierośnica srebrna, w drobną szachownicę, z rzniętą cyfrą J. J. z jednej i wypukłym monogramem J. J. z drugiej strony. Nagrodę wypłaci znalazcy p. Sulikowski, naczelnik kancelarji Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. 18254

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 17 (29) Ноября 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.